Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, WTOREK 12 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 251

Cała Partia pozdrawia

nieustraszonego bojownika o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących

List Komitetu Centralnego PZPR do Towarzysza Franciszka Fiedlera

WARSZAWA PAP. — Z okazji przypadającej dnia 12 bm. 70 rocznicy urodzin tow. Franciszka Fiedlera, zasłużonego działacza rewolucyjnego Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do Jubilata list następującej treści:

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam z okazji 70-lecia Waszych urodzin najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia długich lat życia w twórczej pracy dla zwycięstwa i rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Przez swoją półwiekową działalność w ruchu rewolucyjnym, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących, przez swoją nieustraszoną działalność w bojowych szeregach SDKP i L, KPP, PPR i PZPR — staliście się Drogi Towarzyszu, żywym symbolem ciągłości historycznej naszego ruchu, jego chlubnych tradycji, jego walk o zwycięstwo idei Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina w Polsce. W ciągu wielu dziesięcioleci Waszej działalności rewolucyjnej wnieśliście poważny wkład do rozwoju naszej ideologii, do oparcia jej na jedynie słusznych, niezłomnych podstawach marksizmu-leninizmu. Cała Wasza działalność rewolucyjna jest potwierdzeniem nierozerwalnej łączności polskiego ruchu rewolucyjnego z walką rosyjskiego proletariatu, ze zwycięską Rewolucją Październikową, dzięki której polska klasa robotnicza zdobyła wolność i władzę. Dziś, dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem, masy pracujące Polski Ludowej pod przewodem naszej Partii, w ostrej walce z wrogiem klasowym — budują nową socjalistyczną Polskę. Jako jeden z pierwszych budowniczych Polski Ludowej i jako członek kierownictwa partyjnego stoicie na ważnym i odpowiedzialnym posterunku kierownika teoretycznego organu Partii — „Nowych Dróg".

Wasz hart ideologiczny, Wasza wieloletnia walka z wszelkimi odszczepieńcami, z oportunizmem, z wszelkimi próbami wypaczeń ideologii rewolucyjnej, Wasz głęboki rewolucyjny patriotyzm i internacjonalizm, a szczególnie Wasze przywiązanie do bohaterskiej Partii Lenina—Stalina, kierowniczej Partii międzynarodowego ruchu robotniczego, Wasz komunistyczny i głęboko wychowawczy stosunek do towarzyszy — są i będą wzorem dla naszych kadr partyjnych.

W dniu Waszego 70-lecia zwraca się ku Wam z najgłębszym uznaniem cała nasza Partia, życząc Wam zdrowia w walce o pełne wyzwolenie człowieka, o całkowite zwycięstwo socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Warszawa, 12 września 1950 r.

Odznaczenie tow. Fiedlera

wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP) — Dnia 11 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut, udekorował tow. Franciszka Fiedlera wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, nadaną mu w dniu 70 rocznicy urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i politycznej.

W uroczystości, która odbyła się w sali Rady Państwa, uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR towarzysze pracy politycznej Franciszka Fiedlera oraz przedstawiciele młodzieży polskiej.

Do Budowniczego Polski Ludowej

członka KC PZPR, redaktora naczelnego „Nowych Dróg"

Towarzysza Franciszka Fiedlera

Drogi Towarzyszu!

W siedemdziesiątą rocznicę urodzin pozdrawiamy Was serdecznie w imieniu własnym i w imieniu Robotniczej Czerwonej Łodzi.

Wasza wieloletnia bezkompromisowa i wszechstronna działalność rewolucyjna jest i będzie dla nas wzorem i przykładem.

Pozdrawiając Was w dniu urodzin, życzymy Wam, w imieniu zespołu redakcyjnego jak również w imieniu łódzkiej kadry rewolucyjnej długich lat dalszej owocnej działalności dla dobra naszej Partii, dla dobra polskiej klasy robotniczej, dla dobra Polski Ludowej.

Zespół Redakcyjny „Głosu Robotniczego"

Tow. Franciszek Fiedler

— prezesem honorowym Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

WARSZAWA (PAP) — Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu w dniu 11. 9. 1950 r. przyjął następującą uchwałę:

Redaktor Franciszek Fiedler ukończył 70 lat wspaniałego życia. Przez lat blisko 50, w ciągu których wyrosły trzy pokolenia polskiego ruchu robotniczego, redaktor Franciszek Fiedler był niezmordowanym uczestnikiem tej walki, którą prowadziła do pełnego wyzwolenia narodowego i społecznego — do Polski Ludowej.

Ideolog i teoretyk, uzbrojony w wiedzę marksistowsko - leninowską, rewolucjonista i aktywny działacz na czołowych pozycjach walki klasowej — Franciszek Fiedler służył polskiemu ruchowi robotniczemu również jako redaktor i publicysta.

Patriota i internacjonalista, w ciągu dziesięcioleci był niezmordowanym szermierzem tej prawdy, że wyzwolenie i niepodległy byt narodu polskiego jest najściślej związany ze wspólną walką polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, z przyjaźnią i współpracą między budującą socjalizm Polską a pierwszym państwem socjalistycznym — ZSRR.

Niezłomna postawa rewolucyjna i głęboka wiedza ideologiczna, niepospolite umiejętności publicystyczne Franciszka Fiedlera służą za wzór i stanowią dumę demokratycznej publicystyki polskiej. Zobowiązują one obecne i przyszłe pokolenia dziennikarzy do tym ofiarniejszej pracy dla Polski Socjalistycznej w myśl wskazań przodującej partii narodu i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta, do tym wytrwalszej pracy nad opanowaniem i stosowaniem w naszej codziennej walce wielkiej nauki Lenina i Stalina.

Czcząc wielkie zasługi Franciszka Fiedlera, Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przyjął jednomyślnie wniosek o nadaniu mu w 70-lecie urodzin godności prezesa honorowego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

Epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego

zapoczątkowało przyjaźń narodów niemieckiego i polskiego

Uroczyste spotkanie byłych więźniów obozów hitlerowskich w Gubinie nad Nysą

GUBIN (PAP) — Jak już donosiliśmy, w Gubinie odbyło się spotkanie polskich i niemieckich b. więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Gubin — miasto graniczne, leżące po obu stronach Nysy Łużyckiej, przybrało w dniu uroczystości odświętny wygląd.

Około godz. 9-ej wobec tysięcznych tłumów zgromadzonych nad brzegami Nysy następuje uroczysty moment spotkania delegatów polskich i niemieckich. Rozlegają się okrzyki: „Przyjaźń, pokój, Stalin, Bierut, Pieck". Rozlega się śpiewany w obu językach hymn młodzieżowy.

Na moście granicznym następuje **uroczysty moment przywitania.** Kilkudziesięcioosobowa delegacja polskich b. więźniów politycznych i młodzieży udaje się do Guben, a jednocześnie do Gubina przybywa 60-osobowa delegacja niemiecka, w której biorą udział bojownicy z faszyzmem oraz delegacje Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i grupy pionierów niemieckich ze sztandarami.

Delegacja niemiecka przechodzi przez ulice miasta wśród okrzyków: „Freundschaft" i „Przyjaźń". W głębokiej ciszy przedstawiciele delegacji składają wieńce u stóp Pomnika Wdzięczności dla poległych w walce o wolność narodu polskiego i niemieckiego, bohaterskich żołnierzy radzieckich. Po złożeniu wieńców formuje się olbrzymi pochód, który przechodzi na stronę niemiecką miasta.

W Guben odbywa się wiec, poświęcony ofiarom faszyzmu. Polska delegacja zajmuje miejsca na trybunie, otoczonej sztandarami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Nad zebranymi widnieją wielkie portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka. Polskich delegatów wita przewodniczący VVN, Paul Schmidt.

Nasza dzisiejsza manifestacja — mówi on — jest dalszym dowodem, że między naszymi narodami wytworzyły się nowe stosunki współpracy i przyjaźni. Epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego zapewniło naszym narodom prawdziwą wolność, zapoczątkowało współpracę i przyjaźń między naszymi narodami.

Witany oklaskami przez zebranych, zabiera głos członek Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację prof. Feliks Załachowski, który stwierdza m. in.:

„Jesteśmy świadomi swoich sił i posiadamy dostateczną moc, by udaremnić niecne zamiary agresorów. O pokój walczą zdecydowanie zwolennicy pokoju. Walczą członkowie FIAPP, walczą masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walczy cały obóz pokoju pod wodzą Związku Radzieckiego i wielkiego Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina".

Po przemówieniu prof. Załachowskiego następuje uroczysty moment nazwania głównych ulic Gubina i Guben imieniem zasłużonych bojowników polskiego i niemieckiego proletariatu.

Po uroczystości przemianowania ulic i odczytaniu rezolucji, która stwierdza m. in.:

„Nie ma dzisiaj żadnych niedomówień między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Ludową. Granica na Odrze i Nysie jest naszą wspólną granicą pokoju i jako taka została uznana przez oba narody. Granica ta nie dzieli, granica ta łączy nas w walce o pokój" —

formuje się pochód i następuje złożenie wieńców pod pomnikiem ofiar faszyzmu hitlerowskiego, później zaś uczestnicy kierują się nad brzeg Nysy, by uczestniczyć w wiecu w Gubinie.

Rozpoczęcie kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste rozpoczęcie 5-miesięcznego kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej. Na uroczystość przybył pierwszy sekretarz KŁ PZPR tow. **Paweł Wojas**, pierwszy sekretarz KW — **tow. Stasiak**, przewodniczący Rady Narodowej **tow. Minor**, sekretarz KW **tow. Kubicki**, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy — **tow. Krzywański**, kierownik Wydz. Propagandy KŁ **tow. Trepczyński**, sekretarze komitetów dzielnicowych, wykładowcy oraz inni goście.

Przybyłych gości powitał dyrektor Szkoły **tow. Chrząszcz**. Następnie zabrał głos **tow. Wojas**. Powiedział on m. in.:

„Nowy kurs rozpoczyna swe prace w pierwszym roku Planu 6-letniego. Trwać będzie on w dobie wytężonej walki o realizację Planu, o zwycięstwo idei pokoju i sprawiedliwości. W walce tej potrzeba jak najwięcej ludzi świadomych, posiadających mocne podstawy wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Dlatego was oderwano od produkcji abyście po przeszkoleniu zasilili kadry aktywistów partyjnych. Kurs ten zahartuje was, da wam do ręki oręż ideologiczny, postawi was w pierwszym rzędzie bojowników o socjalizm".

Przemówienie **tow. Wojasa** spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród zebranych, którzy przez dłuższą chwilę wznosili okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej przewodniczącego tow. Bieruta, oraz na cześć obrońcy światowego pokoju Tow. Stalina.

W dalszym ciągu uroczystości dyrektor Szkoły **tow. Chrząszcz** zapoznał zebranych z programem kursu.

Na zakończenie uroczystości odbyły się występy artystyczne chóru Tramwajarzy oraz baletu ZPB im. Harnama.

Wśród uczestników nowego kursu 45 proc. stanowią kobiety. Rozmawiamy z jedną ze słuchaczek **tow. Zofią Szczepaniak z ZPDz. im. Buczka.**

Ukończyłam zaledwie dwie klasy szkoły powszechnej — mówi ona. — Przed wojną nie miałam warunków dla nauki. Obecnie bardzo pragnę rozszerzyć zakres moich wiadomości. Będąc członkiem Partii chcę pracować aktywnie. Zdaję sobie sprawę, że bez nauki człowiek błąka się po omacku jak ślepiec. Wierzę, że po ukończeniu kursu będę z większym pożytkiem pracować dla Partii i dla kraju.

Młoda przewijaczka z ZPB im. Harnama **tow. Czesława Kwiatkowska** jest pełna chęci i zapału do nauki.

— Dotychczas w pracy mej odczuwałam ogromny brak podstawowych wiadomości z zakresu historii ruchu robotniczego oraz z dziedziny zagadnień społecznych. Mam nadzieję, że po ukończeniu kursu stanę się świadomą aktywistką partyjną.

Miły koleżeński wieczór ma się ku końcowi. Od jutra rozpocznie się codzienna intensywna praca.

Metalowcy z Wi-Fa-My domagają się rewizji norm

W odpowiedzi na wezwanie czołowych robotników z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, domagających się przeprowadzenia rewizji **dotychczasowych norm**, wysunęli to samo żądanie **robotnicy Zakładów Metalowych Wi-fa-my.**

Tow. **Władysław Krawczyk**, rdzeniarz, pracuje w Wi-fa-mie już od wielu lat. Wykonuje on przeciętnie 200 proc. normy. Jako świadomy robotnik wypowiada się za wprowadzeniem nowych norm, które ustalą jego rzeczywiste możliwości.

Tokarz **Stanisław Osiadacz** także osiąga około 200 proc. normy. Stwierdza on, iż obecne normy nie są dostosowane do jego metod pracy. Dzięki zastosowaniu lepszej organizacji pracy, pozostawił już daleko w tyle starą technikę i stare normy.

Tadeusz Jeziorski pracuje od 4 lat w Wi-fa-mie, jako tokarz. Z początku z trudem wyrabiał swą normę. Z każdym dniem jednak nabierał większej wprawy. Odsetek wykonania normy stale wzrastał. Dziś uzyskuje 180 — 200 procent normy. Tow. Jeziorski docenia całkowicie zadania, stojące przed przemysłem metalowym w Planie 6-letnim i wskazuje na konieczność jak najszybszej rewizji obecnych norm. Mówi on: „Nowe normy zmobilizują nas do jeszcze wyższych osiągnięć, do nowych sukcesów produkcyjnych".

Tokarz **Jan Ludkowski**, zatrudniony jest w tych zakładach od kilku lat. Jego wyniki produkcyjne poprawiają się z każdym miesiącem. Obecnie osiąga on aż **230 proc. normy.** Zdaniem tow. Ludkowskiego rewizję norm należało by przeprowadzić jak najszybciej. To zmobilizuje nas do lepszej pracy i umożliwi nam osiągnięcie większych zarobków.

Ślusarz **Edmund Studzienny** pracuje przy aparatach do przewijarek. Na wykonanie danej roboty przy jednym aparacie ma wyznaczony czas 55 minut. Dzięki jednak umiejętnemu opanowaniu całego procesu produkcyjnego, kończy pracę w ciągu 35 minut. On także stoi na stanowisku konieczności rewizji dotychczasowych norm.

Wszyscy robotnicy „Wi-fa-my" stwierdzają, że wraz z wprowadzeniem nowych norm, należy także usprawnić i pracę biura kalkulacji. Biuro kalkulacji nie zna dokładnie możliwości produkcyjnych swego terenu. Pracownicy biura planują w wielu wypadkach źle i niedokładnie. Zachodzą wypadki planowania na wyrost. To sprawia, iż robotnicy nie czują się zachęceni do lepszej i bardziej wytężonej pracy. Wpływa to także hamująco na dalszy rozwój produkcji oraz na wzrost zarobków robotników.

Robotnicy „Wi-fa-my" wskazują słuszną i jedyną drogę, wiodącą do usprawnienia i podniesienia produkcji zakładu. Należy jak najszybciej poprzeć ich inicjatywę.

Protestacyjne depesze

Zrzeszenia Prawników Polskich do ONZ i rządu francuskiego

WARSZAWA (PAP). — W związku z decyzją rządu francuskiego, pozbawiającą Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów prawa prowadzenia działalności na terytorium francuskim i uchwałą Rady Społeczno - Gospodarczej, pozbawiającą MZPD statutu konsultacyjnego Rady, Zrzeszenie Prawników Polskich przesłało depesze protestacyjne do sekretariatu ONZ i rządu francuskiego.

KOREA ARMIA LUDOWA walczy zwycięsko pod Taegu

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie 11 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły Tapudon i zajęły inne ważne punkty obrony nieprzyjaciela, położone na północ od Taegu — prowadzą nadal walki ofensywne. Na południe od Tapudonu wojska amerykańskie, w tym oddziały zmotoryzowanej dywizji usiłowały wstrzymać ofensywę jednostek Armii Ludowej i stawiały zaciekły opór. Oddziały Armii Ludowej nacierające w tym kierunku pokonują opór nieprzyjaciela i zadając mu dotkliwe straty, posuwają się w dalszym ciągu na południe.

W walkach w tym rejonie, wojska ludowe położyły trupem i wzięły do niewoli znaczną ilość nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 3 czołgi, 8 dział i wiele innej broni i amunicji.

Na wybrzeżu południowym, oddziały Armii Ludowej zadały potężny cios kontratakującym wojskom nieprzyjacielskim i posuwają się wszędzie naprzód.

Szef sztabu generalnego Armii Ludowej gen. Kan Gen zginął na polu walki

PEKIN (PAP). — Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Komitet Centralny Partii Pracy, dowództwo naczelne Armii Ludowej, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego oraz Demokratyczny Front Ojczyźniany Zjednoczenia Korei zawiadomiły, że **dnia 8 września 1950 roku zginął na froncie wiceminister Obrony Narodowej i szef sztabu generalnego koreańskiej Armii Ludowej — Kan Gen.**

Komitet stwierdza, że gen. Kan Gen, który od lat młodzieńczych walczył przeciwko okupantom japońskim, był jednym z organizatorów bohaterskiej koreańskiej Armii Ludowej i najbliższym towarzyszem broni premiera Kim Ir Sena. Był on członkiem Komitetu Centralnego Partii Pracy oraz deputowanym Najwyższego Zgromadzenia Ludowego. Komunikat podkreśla, że gen. Kan Gen, którego cały naród koreański kochał i szanował, poległ w sprawiedliwej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny przeciwko imperialistom amerykańskim i bandom lisynmanowskim.

Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powołała do życia komisję rządową, która zajmie się przygotowaniami do pogrzebu gen. Kan Gena.

Dobitne świadectwo pokojowej polityki ZSRR

W świetle ostatnich wydarzeń coraz jaśniejsze stają się dla całej ludzkości z gruntu przeciwstawne cele, jakimi kierują się w swej polityce obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, którym przewodzi Związek Radziecki oraz obóz imperializmu i wojny, na którego czele stoją imperialiści amerykańscy.

W swej nienasyconej żądzy panowania nad całym światem, w swym szaleńczym dążeniu do ujarzmienia narodów w imię drapieżnych interesów magnatów finansowych, agresorzy amerykańscy rozpętują awantury wojenne w Azji, nie cofając się przed masowym, bestialskim tępieniem ludności cywilnej, kobiet, dzieci i starców, przed niszczeniem wartości kulturalnych i miast, wzniesionych pracą wielu pokoleń. Rząd Trumana, cynicznie osłaniając się zhańbioną flagą ONZ, wciąga do zbrojnej interwencji w Korei wciąż nowe kraje, krzewi faszyzm, ucieka się do środków terroru i prowokacji przeciwko postępowym organizacjom demokratycznym, podsyca histerię wojenną w USA i w krajach zmarshallizowanych, grozi użyciem broni atomowej, chemicznej i bakteriologicznej, przygotowuje armię wojennych najemników, zorganizowane całkowicie na wzór i podobieństwo krwawych band rzezimieszków hitlerowskich.

Obozowi czarnej reakcji, niosącemu ludzkości nowe szaleńcze awantury wojenne, niezmierzone cierpienia, nieszczęścia i zniszczenia, przeciwstawia się potężny front obrońców pokoju, jednoczący setki milionów ludzi, zdecydowanych obronić pokój na całym świecie; przeciwstawia się obóz pokoju, demokracji i socjalizmu.

W Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej, w krajach demokracji ludowej, w demokratycznych Niemczech odbywa się wielki proces twórczej pracy, budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego, odpowiadający najżywotniejszym interesom mas ludowych, ich gorącemu dążeniu do pokoju i bezpieczeństwa narodów, do szczęścia ludzkości. Samo życie codziennie i w każdej chwili potwierdza tę politykę pokoju, którą konsekwentnie i zdecydowanie prowadzą rządy tych krajów.

Dobitnym potwierdzeniem tej pokojowej polityki są niedawne historyczne uchwały Rady Ministrów ZSRR „O budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej na Wołdze" i „O budowie stalingradzkiej elektrowni wodnej na Wołdze, o nawodnieniu okręgów, położonych nad Morzem Kaspijskim".

W okresie histerii wojennej wstrząsającej światem kapitalistycznym, w okresie niesłychanego wyścigu zbrojeń i szantażu atomowego, rząd radziecki postanawia zbudować na Wołdze największe na świecie elektrownie wodne: kujbyszewską — o mocy około 2 milionów kilowatów i stalingradzką o mocy co najmniej 1.700 tys. kilowatów, które łącznie produkować będą około 20 miliardów kWh energii elektrycznej rocznie. Elektrownie te dadzą rocznie ponad 10 miliardów kWh energii elektrycznej stolicy ZSRR — Moskwie, 6 miliardów 400 milionów kWh — dzielnicom Kujbyszewa i Saratowa, centralnym obwodom pasa czarnoziemu, obwodowi stalingradzkiemu, saratowskiemu i astrachańskiemu oraz 3,5 miliarda kWh dla nawodnienia ziem nadwołżańskich i nadkaspijskich.

Rozmiary tych niespotykanych w dziejach obiektów budowlanych — obiektów godnych epoki komunizmu — pozwolą przeobrazić przyrodę na olbrzymich obszarach okręgów, położonych nad Morzem Kaspijskim i nad Wołgą, przekształcić w urodzajne ziemie olbrzymie obszary pustynnych i napół pustynnych, nawiedzanych posuchą stepów i oddać je całkowicie na służbę człowiekowi.

„Tylko socjalizm — słusznie zauważa dziennik włoski „Unita" — może podjąć takie gigantyczne budownictwa. Każdy inny ustrój napotkałby się na sprzeczne interesy prywatnych właścicieli w strefie zatopionych obszarów i niewątpliwie opór ich byłby tak silny, że projekt spaliłby na panewce. Rząd radziecki nie tylko potrafił opracować ten plan, nie napotykając na jakikolwiek opór, lecz również pozyskać dla niego gorącą aprobatę zainteresowanej ludności".

Rozwiązanie takich wspaniałych zadań możliwe jest tylko w społeczeństwie, które wyzwoliło się z niewoli kapitalistycznej, w społeczeństwie, którego najważniejszym prawem rozwoju jest stałe podnoszenie dobrobytu mas pracujących w przeciwieństwie do prawa dżungli w świecie kapitalistycznym, gdzie garstka monopolistów wzbogaca się kosztem stałej pauperyzacji mas pracujących, kosztem ich krwi i łez.

Budowa tych elektrowni — pisze dziennik francuski „Humanite" — zapali nad Moskwą — tą prawdziwą gwiazdą przewodnią całej postępowej ludzkości — nowe ognie wszechzwycięskiego komunizmu. Budowa tych elektrowni — stwierdza dalej „Humanite" — jest dobitnym, decydującym dowodem, że socjalizm — to nieprzerwany rozwój sił wytwórczych, to pokój!

Tak, te największe obiekty budowlane doby obecnej są nowym, wspaniałym świadectwem konsekwentnej i zdecydowanej pokojowej polityki państwa radzieckiego. Ludzie radzieccy, którzy biorą czynny udział w twórczym przeobrażaniu swego kraju, są głęboko zainteresowani w długotrwałym pokoju, aby móc zrealizować plany dalszego rozkwitu swej ojczyzny. Są oni głęboko przekonani, że socjalizm zwycięży kapitalizm w pokojowym współzawodnictwie dwóch systemów, że w naszej epoce wszystkie drogi prowadzą do komunizmu. Dlatego właśnie z takim ogromnym zainteresowaniem, z taką radością i dumą wszyscy ludzie pracy, wszyscy przyjaciele Związku Radzieckiego na całym świecie przyjęli wiadomość o budowie tych gigantycznych elektrowni wodnych.

Co budują obecnie imperialiści amerykańscy, na co wydaje się pieniądze narodowe w Anglii, Francji, we Włoszech i w innych krajach marshallowskich? Imperialiści amerykańscy, kierując się hasłem hitlerowskim „armaty zamiast masła!", budują nowe fabryki zbrojeniowe, zwiększają produkcję wojenną, wzmagają wyścig zbrojeń. Fundusze narodu angielskiego, francuskiego, włoskiego, belgijskiego i innych narodów idą na zakup czołgów i samolotów amerykańskich. Imperializm amerykański niepohamowanym wyścigiem zbrojeń popycha świat do nowej wojny. Związek Radziecki swą potężną, twórczą pracą umacnia pokój na całym świecie. Im potężniejsza będzie socjalistyczna gospodarka Związku Radzieckiego, gospodarka Chin, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tym trwalszy będzie pokój na całym świecie.

Naród radziecki, który swą zwycięską walką w czasie drugiej wojny światowej uratował świat przed barbarzyństwem faszystowskim, swą zdecydowaną polityką pokoju, swą bohaterską pracą zmierzającą do dalszego umocnienia ojczyzny — ostoi i twierdzy socjalizmu — zaskarbił sobie głęboką miłość i szacunek wszystkich miłujących pokój narodów. Stał się ich nadzieją. Dodał im bodźca, aby poszły za jego pouczającym, rewolucyjnym przykładem.

I na odwrót, imperializm amerykański, który stanął na czele najbardziej reakcyjnych sił świata kapitalistycznego, swą polityką zdobycia hegemonii światowej, polityką rozpalania nowej wojny i dławienia wszystkich postępowych, demokratycznych sił, swą zbrojną inwazją na Koreę i Taiwan, swym bestialskim mordowaniem narodu koreańskiego budzi coraz większy gniew i oburzenie wśród wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, wszystkich zwolenników pokoju i nieskrępowanego rozwoju narodów.

Wszystko to pozwala zrozumieć to niezwykle szerokie poparcie mas ludowych i demokratycznych organizacji całego świata, jakim cieszy się szlachetne stanowisko Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa. Jasne i celne przemówienia przedstawiciela radzieckiego zdemaskowały bez reszty obłudę i kłamstwo, przy pomocy których imperialiści amerykańscy wspierani przez swych satelitów, usiłowali przesłonić istotne cele swej zbrojnej agresji przeciwko narodowi koreańskiemu.

Masy ludowe na całym świecie coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko cynicznym zamachom imperializmu amerykańskiego na ich wolność, niezawisłość narodową i suwerenność państwową.

Z każdym dniem rośnie i krzepnie międzynarodowy ruch obrońców pokoju, ruch przeciwko wojnie, przeciwko agresji amerykańskiej w Korei, ruch na rzecz zakazu broni atomowej. Blisko 400 milionów ludzi na całym świecie złożyło już swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim, a liczba podpisów nieprzerwanie, z dnia na dzień wzrasta.

Obrońcy pokoju nie ograniczają zadań ruchu w obronie pokoju do żądania zakazu broni atomowej. Dążą oni do jak największego rozszerzenia masowej bazy tego ruchu, rozwijają wszechstronną walkę o trwały pokój, przeciwko nowej wojnie. Bojownicy o pokój rozszerzają kampanię, której celem jest zakaz broni atomowej, domagają się redukcji wszystkich rodzajów broni, potępiają wszelkiego rodzaju propagandę na rzecz nowej wojny i żądają pociągnięcia do odpowiedzialności winowajców tej propagandy.

Rozwiązanie tych zadań oraz dalsze umocnienie i nieprzerwany wzrost sił ruchu w obronie pokoju powinny doprowadzić i doprowadzą do całkowitego załamania się zbrodniczych planów podżegaczy do nowej wojny.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!")

Delegacja kołchoźników
nawiązuje serdeczny kontakt z robotnikami „Ursusa"

WARSZAWA (PAP). — Bawiąca od kilku dni w Polsce delegacja kołchoźników radzieckich zwiedziła w dniu 11 bm. fabrykę traktorów „Ursus" pod Warszawą. Powitani entuzjastycznie przez robotników fabryki, goście radzieccy zapoznali się dokładnie z produkcją traktorów, organizacją pracy w fabryce, urządzeniami socjalnymi zakładu, a przede wszystkim nawiązali bliski, serdeczny stosunek z robotnikami.

W czasie przerwy obiadowej po powitalnych przemówieniach, które wyrażały obustronną radość ze spotkania, robotnicy fabryki traktorów zwartym kołem otoczyli kołchoźników, wysłuchując ze skupieniem ich uwag o produkowanych w Polsce traktorach, a także informacji o traktorach stosowanych w przodującym rolnictwie radzieckim.

Z dużym uznaniem wyrażali się również kołchoźnicy radzieccy, a zwłaszcza kobiety, o urządzeniach socjalnych „Ursusa". Szczególnie podobał się wzorowy przyfabryczny żłobek dziecięcy. Żegnani niemilknącymi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i jego genialnego Wodza Józefa Stalina, obdarzeni kwiatami i zapewnieniami jak najgorętszej przyjaźni, goście radzieccy powrócili do Warszawy.

W godzinach popołudniowych delegacja udała się na zwiedzenie Muzeum w Wilanowie. Gościom radzieckim towarzyszyło 15 najbardziej zasłużonych przodowników pracy, którzy w krótkim czasie nawiązali bliski i serdeczny kontakt z przedstawicielami przodującego chłopstwa radzieckiego.

W Wilanowie goście radzieccy powitani zostali gorącymi, z serca płynącymi, słowami przyjaźni przez członków okolicznych spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Wieczorem cała wycieczka obecna była w Operze Państwowej na przedstawieniu „Goplany" Żeleńskiego.

Mac Arthur dorównał Hitlerowi

Ohydne zbrodnie interwentów amerykańskich w Korei
Pismo rządu Koreańskiej Republiki Ludowej do Rady Bezpieczeństwa

PEKIN (PAP). — Minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen En przesłał na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ pismo, w którym **domaga się niezwłocznego podjęcia kroków w celu położenia kresu barbarzyńskim aktom, dokonywanym przez interwentów amerykańskich w Korei i zakomunikowania o podjętych krokach.** Pismo przypomina, że dnia 5 sierpnia br. rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, protestując przeciwko barbarzyńskim aktom, dokonywanym w Korei przez imperialistów amerykańskich z pogwałceniem prawa międzynarodowego oraz powszechnie uznanych norm moralnych, **zażądał od Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków w celu niezwłocznego położenia kresu zbrodniczej działalności sił zbrojnych interwentów amerykańskich.** Jednakże przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa odmówili rozpatrzenia powyższego pisma rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. W konsekwencji Rada Bezpieczeństwa dotychczas nie poczyniła żadnych kroków, aby położyć kres nikczemnym zbrodniom amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

Co więcej — stwierdza dalej pismo ministra Pak Hen Ena — **imperialiści amerykańscy, rozwścieczeni swymi klęskami na froncie, z jeszcze większym bestialstwem niszczą przemysł Korei i mordują ludność cywilną.**

W okresie od 7 sierpnia do 7 września bombowce i myśliwce amerykańskie w czasie nalotów na Phenjan zrzuciły niezliczoną ilość bomb na domy mieszkalne, bez wyboru ostrzeliwując z karabinów maszynowych najgęściej zaludnione dzielnice. W wyniku tego bombardowania w Phenjan w gruzach legły 3.232 domy, zginęło 450 i odniosło rany 235 osób spośród ludności cywilnej. Najbardziej zaludnione dzielnice południowej części Phenjanu leżą w ruinach. Zniszczony został instytut politechniczny, 7 szkół, 4 szpitale i wiele gmachów instytucji państwowych i organizacji społecznych.

20 sierpnia 68 bombowców amerykańskich dokonało nalotu na 7 powiatów prowincji południowy Phenjan, ostrzeliwując z karabinów maszynowych pracujących w polu chłopów oraz zrzucając bomby na miasta powiatowe. W dniu tym zginęło 33 chłopów, a 54 osoby odniosły rany. **Pismo przytacza dalej liczne wypadki bandyckiego ostrzeliwania przez samoloty amerykańskie chłopów, pracujących na polach ryżowych, w wyniku czego setki osób zginęły i odniosły rany.**

Pragnąc skazać naród koreański na bezrobocie, nędzę i głód — stwierdza dalej pismo ministra Pak Hen Ena do Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ — **interwenci amerykańscy systematycznie niszczą przemysł Korei.**

W chwili obecnej — podkreśla pismo ministra Pak Hen Ena — wszystkie wielkie przedsiębiorstwa Korei oraz większą część średnich i drobnych przedsiębiorstw są doszczętnie zniszczone w wyniku barbarzyńskich nalotów bombowców amerykańskich. Szkody wyrządzone gospodarce narodowej, sięgają miliardów wonów.

Aby zwiększyć liczbę ofiar wśród ludności cywilnej, interwenci amerykańscy zrzucają wiele bomb z opóźnionym zapłonem, licząc na to, że wybuchną one, gdy ludność, po odwołaniu nalotu, wyjdzie ze schronów, szukając zabitych i rannych wśród ruin i usiłując uratować resztki swego mienia. Lotnictwo amerykańskie przekształca w ruiny i zgliszcza rozległe tereny, celowo wywołując pożary na uprawnych polach.

Wszystkie te barbarzyńskie akty uzbrojonych interwentów amerykańskich w Korei są brutalnym pogwałceniem prawa międzynarodowego i powszechnie uznanych norm. Wszystkie te fakty świadczą dobitnie, jak cynicznym kłamstwem było niedawne oświadczenie Achesona, że samoloty amerykańskie w Korei bombardują tylko obiekty wojskowe. Zbrodnie armii amerykańskiej w Korei dowodzą, że imperialiści amerykańscy, prowadząc agresywną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, bez najmniejszych wyrzutów sumienia stosują najnikczemniejsze i najokrutniejsze metody.

Komunikując o powyższych faktach — stwierdza w zakończeniu pismo ministra Pak Hen Ena — **rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej raz jeszcze energicznie domaga się podjęcia nieodzownych kroków, aby niezwłocznie położyć kres barbarzyńskiej działalności agresorów amerykańskich w Korei. Proszę Pana o przekazanie tego pisma wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa ONZ i poinformowanie mnie o podjętych w tej sprawie krokach.**

Pierwsze ładunki maszyn
płyną na miejsce budowy elektrowni—gigantów

MOSKWA (PAP). — Olbrzymie przemiany, jakie spowoduje w życiu i obliczu terenów nadwołżańskich i nadkaspijskich zbudowanie potężnego pierścienia hydroenergetycznego na Wołdze, nadal budzą wielkie zainteresowanie radzieckiej opinii publicznej. Komunikaty i meldunki o rozpoczęciu budowy elektrowni wodnych witane są przez cały naród radziecki z olbrzymim entuzjazmem.

Z Leningradu wyruszył do Kujbyszewa i Stalingradu pierwszy statek parowy „Kometa" z ładunkiem przeznaczonym dla budowy potężnych elektrowni wodnych. Przed rejsem na pokładzie statku odbył się wiec załogi. Marynarze zobowiązali się dokonać rejsu stachanowskiego, zwiększając szybkość o 15 proc. ponad plan.

Podobne uchwały przyjmują kolejarze dyrekcji południowo-zachodniej, w obrębie której znajdują się magistrale łączące Leningrad i Moskwę z Kujbyszewem i Stalingradem. Transporty z ładunkami dla „Kujbyszewhydrostroju" i „Stalingradhydrostroju" korzystają z pierwszeństwa. **Na całej trasie od Leningradu przez Moskwę do Kujbyszewa i Stalingradu kolejarze zapewnią tym transportom wolną drogę tzw. „zieloną ulicę".**

Fiasko polityki oszczerstw i propagandy wojennej
uprawianej przez tygodnik „Brytyjski Sojusznik"
Sprostowanie radzieckiego MSZ

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłosiła następujące sprostowanie Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR:

Jak wynika z komunikatu Wydziału Prasy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, rząd angielski postanowił zamknąć z dniem 3 bm. wydawany przez ambasadę brytyjską w Moskwie w języku rosyjskim tygodnik „Brytyjski Sojusznik". Komunikat stwierdza, iż rząd brytyjski zmuszony był do podjęcia tej decyzji w związku z tym, iż władze radzieckie rzekomo utrudniały kolportaż „Brytyjskiego Sojusznika".

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że wspomniany wyżej komunikat zniekształca fakty. W rzeczywistości bowiem sprawa przedstawia się następująco:

Kolportażem „Brytyjskiego Sojusznika" w ZSRR zajmowała się agencja „Sojuzpieczat", która kolportuje wszystkie wydawnictwa periodyczne, ukazujące się w Związku Radzieckim. „Sojuzpieczat" kolportowała „Brytyjskiego Sojusznika" na takich samych zasadach jak wszystkie inne dzienniki i pisma, tj. za pośrednictwem indywidualnej prenumeraty i w wolnej sprzedaży w swych kioskach, w wielu miastach ZSRR.

Ostatnio Ambasada Brytyjska zaczęła zamieszczać w tygodniku coraz więcej oszczerczych i wrogich Związkowi Radzieckiemu artykułów i notatek oraz przystąpiła do przedrukowywania z prasy angielskiej publikacji, mających na celu propagowanie nowej wojny. Spowodowało to gwałtowny spadek popytu na to pismo ze strony czytelników radzieckich, którzy przestali je czytać, co widocznie skłoniło rząd angielski do powzięcia decyzji w sprawie zamknięcia czasopisma.

Powoływanie się przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii na rzekome ograniczenia, stosowane przez władze radzieckie wobec „Brytyjskiego Sojusznika" jest zmyślone od A do Z i stanowi próbę wprowadzenia w błąd opinii publicznej oraz ukrycia w ten sposób przed nią fiaska wrogiej Związkowi Radzieckiemu propagandy, uprawianej w ZSRR przez „Brytyjskiego Sojusznika".

Przedstawiciele hutników angielskich
przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników 4 - osobowa delegacja hutników angielskich z przewodniczącym sekcji hutników angielskiej federacji metalowców, Thomasem Rhodesem na czele.

Przybyłych gości witali na lotnisku Okęcie przedstawiciele CRZZ oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników.

W dniu 10 bm. delegacja udała się do Zakopanego, gdzie przebywać będzie na 12 - dniowych wczasach w domu wypoczynkowym FWP „Robotnik". Następnie hutnicy angielscy zwiedzą huty i inne zakłady przemysłowe, gdzie zorganizowane będą specjalne spotkania z hutnikami i robotnikami polskimi. Na zebraniach tych goście angielscy zapoznają się z metodami pracy i osiągnięciami polskich towarzyszy.

W 6 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

Wojsko i ludność pracująca Sofii
defilują przed mauzoleum Georgi Dymitrowa

SOFIA (PAP). — Z okazji 6-rocznicy wyzwolenia Bułgarii, odbyła się w stolicy Bułgarii defilada wojskowa i masowa demonstracja pracujących.

Na trybunie mauzoleum Georgi Dymitrowa zajęli miejsca premier i sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Wyłko Czerwenkow, członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, radziecka delegacja rządowa z marszałkiem ZSRR Budiennym na czele, delegacje Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i innych krajów demokracji ludowej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Po przemówieniu ministra obrony — generała Panczewskiego rozpoczęła się defilada wojskowa. Następnie przed mauzoleum przeszła potężna demonstracja pracujących stolicy Bułgarii. Demonstranci nieśli portrety Józefa Stalina, Dymitrowa, Czerwenkowa, członków Biura Politycznego KC WKP(b), portrety szefów rządów i przywódców partii komunistycznych i robotniczych bratnich krajów.

Demonstracja, w której wzięło udział około 300 tys. osób była wyrazem moralno - politycznej jedności narodu bułgarskiego, zjednoczonego wokół swego kierownika — Bułgarskiej Partii Komunistycznej. **Naród bułgarski raz jeszcze zademonstrował swą miłość do Związku Radzieckiego, do wielkiego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina.**

PRZEMÓWIENIE TOW. POPTOMOWA

W dalszym ciągu uroczystości z okazji święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej odbyła się w Sofii uroczysta akademia. **Na akademii wygłosił referat wicepremier i członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. POPTOMOW,** który powiedział m. in.:

Dzień 9 września 1944 roku stał się punktem zwrotnym w historii naszego narodu. Dzień 9 września utorował drogę do nowego ustroju społecznego — do socjalizmu. **Stało się to przede wszystkim dzięki konsekwentnej antyimperialistycznej polityce Związku Radzieckiego, dzięki zwycięstwom jego wspaniałej Armii - Wyzwolicielki, dzięki genialnemu kierownikowi polityki radzieckiej i Wodzowi narodu radzieckiego Wielkiemu STALINOWI.** 9 września wybuchło w naszym kraju antyfaszystowskie powstanie ludowe, które zmiotło antyludowy reżim faszystowski.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej wierny testamentowi Georgi Dymitrowa kontynuuje politykę pokojową, politykę współpracy z innymi narodami na podstawie równouprawnienia i wzajemnego poszanowania niezależności narodowej i suwerenności państwowej

Budowa olbrzymiej cegielni
dla potrzeb budownictwa Warszawy

Warszawa rozbudowując się w niezwykle szybkim tempie potrzebuje coraz większych ilości materiałów budowlanych, a przede wszystkim cegły, albowiem cegła rozbiórkowa nie zawsze nadaje się do budowy. **Wielkim źródłem surowca budowlanego będzie cegielnia-gigant, której budowę rozpoczęły Warszawskie Zakłady Ceramiki Czerwonej w Zielonce k. Warszawy.**

Nowopowstająca olbrzymia cegielnia zajmie teren ok. 9 ha. na piaszczystych wzgórzach oddalonych o 1 km od osiedla Zielonka. O olbrzymim rozmachu tej inwestycji świadczą następujące dane: trzeba będzie wykopać ok. 170 tys. m^3 ziemi, trzeba postawić 2 wielkie murowane budynki, z których jeden przeznaczony jest na lokal fabryczny, drugi zaś na budynek administracji, hotel robotniczy oraz pomieszczenia urządzeń socjalnych, trzeba wybudować 1,5 km bocznicy kolejowej i przeprowadzić specjalną szosę. Wszystkie te prace łącznie z instalacją nowoczesnych maszyn do produkcji cegły wykonane zostaną w ciągu niecałych 2 lat tak, że pod koniec 1952 roku zostanie rozpoczęta próbna produkcja.

Nowoczesnego zakładu powstającego pod Zielonką nie można już nazwać cegielnią. Jest to raczej gigantyczna fabryka najniezbędniejszego materiału budowlanego, to jest cegieł i pustaków. Roczna produkcja zakładu będzie wynosiła 40 milionów sztuk cegieł, to znaczy, że zakład ten wykona pracę 8 przeciętnych cegielni. Zastosowana tu będzie najnowsza metoda produkcji cegieł pomysłu inż. Bartoszewicza.

Towarzysz Franciszek Fiedler

WARSZAWA (PAP). — W związku z przypadającą w dniu 12 bm. 70 rocznicą urodzin zasłużonego działacza rewolucyjnego — tow. Franciszka Fiedlera, podajemy jego życiorys.

70 lat życia, z czego pół wieku działalności społecznej — taki jest życiorys tow. Fiedlera, który od 45 lat walczy w pierwszej linii zorganizowanego polskiego ruchu robotniczego. Otoczony głębokim szacunkiem całej Partii i szerokich mas naszego narodu, tow. Franciszek Fiedler obchodzi 12 września 1950 r. 70-lecie swoich urodzin.

Tow. Franciszek Fiedler musiał przezwyciężyć nie mało oporów i przesądów, ażeby znaleźć drogę do klasy robotniczej. W 21 roku życia zapoznaje się po raz pierwszy z więzieniem za udział w demonstracji studentów polskich w Berlinie przeciw polakożerczemu profesorowi Schiemanowi. Aresztowany i wydalony za to na zawsze z Prus przez rząd Kajzera, który równocześnie zadenuncjował go przed władzami carskimi, zostaje po powrocie do Warszawy aresztowany i osadzony w Cytadeli w słynnym X pawilonie. W 20 lat później wraca do tego pawilonu już jako dojrzały, wypróbowany działacz robotniczy — jako więzień polskiej władzy burżuazyjnej.

Kontynuując swoje studia za granicą, tow. Fiedler zawiązuje w Zurychu kontakt z działaczami **SDKP i L** i w roku 1905 wstępuje w szeregi tej partii. **Od tego momentu całe swoje życie poświęca wielkiej sprawie socjalizmu.**

W 1905 roku pracuje w Centralnej Komisji Zawodowej SDKP i L, której zadaniem jest organizowanie związków zawodowych.

W 1909 roku Zarząd Główny **SDKP i L** poleca mu założenie w kraju legalnego pisma partyjnego. Pismo, nieustannie prześladowane przez carską policję, obrzucane błotem i szkalowane przez burżuazję i prawicowych wodzów PPS, wychodzi pod różnymi nazwami („Trybuna", „Młot", „Wolna Trybuna"), aż do roku 1912, zyskując coraz większe sympatie mas pracujących, tak, że carat kładzie ciężką łapę na pismo, zamykając je i aresztując jego redaktorów. Tow. Fiedler tropiony przez policję otrzymuje od partii nakaz wyjazdu za granicę. W artykułach swoich tow. Fiedler wzywa klasę robotniczą Polski do łączenia się z klasą robotniczą Rosji dla wspólnej walki z caratem i z rodzimym kapitalizmem. Tow. Fiedler demaskuje nacjonalizm i zdradziecką rolę PPS, która starała się oderwać proletariat polski od wspólnej z proletariatem rosyjskim walki klasowej i podporządkować go burżuazji.

W 1913 roku, wobec niemożności wydawania legalnego pisma w Warszawie, tow. Fiedler wysłany zostaje przez partię do Petersburga, ażeby tam, korzystając z poparcia partii bolszewików, założyć polskie pismo marksistowskie. Z powodu ciężkiego zapalenia płuc, zostaje na pewien czas oderwany od pracy. Wraca do kraju w 1915 roku, biorąc aktywny udział w ruchu rewolucyjnym, wiąże umiejętnie pracę legalną z nielegalną, pracuje w pismach partyjnych: **„Czerwony Sztandar", „Wojna i Rewolucja", „Nasza Trybuna"** i w pierwszym wiejskim piśmie **SDKP i L, „Gromada"**, której jest współzałożycielem. Jest jednym z inicjatorów połączenia obu grup **SDKP i L** — „rozłamowców" i „zarządowców".

W 1917 roku, po rewolucji lutowej w Rosji, SDKP i L wzmaga swą rewolucyjną działalność, organizuje strajki i demonstracje przeciwko projektowanemu przez imperializm niemiecki w Niemczech i projektowanemu przez polską burżuazję i PPS poborowi rekruta dla wojny imperialistycznej. Okupanci kierują główne ostrze terroru przeciw działaczom SDKP i L i lewicy—PPS. **Tow Fiedler wraz z innymi kierowniczymi działaczami SDKP i L** i lewicy—PPS osadzony zostaje w obozie w Havelbergu.

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej wita SDKP i L z entuzjazmem, oceniając w pełni jej przełomowe znaczenie w dziejach świata. SDKP i L mobilizuje polskie masy pracujące do obrony Republiki Radzieckiej przeciwko interwencji imperialistycznej, do walki o władzę. Jako członek Zarządu Głównego SDKP i L, tow. Fiedler uczestniczy w pracach Komisji Zjednoczeniowej, która dokonała historycznego dzieła połączenia SDKP i L oraz PPS - lewicy w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (późniejsza nazwa — Komunistyczna Partia Polski) — pierwszego kroku — na drodze ku całkowitemu zjednoczeniu klasy robotniczej. Na I zjeździe tej partii wybrany zostaje do jej Komitetu Centralnego. Rozpoczyna się żmudna, nieugięta, bohaterska walka z burżuazją i jej pachołkami z prawicowej PPS o władzę ludu pracującego.

Polska 1918 r. jest państwem kapitalistów i obszarników, które w niczym nie umniejszyło wyzysku i ucisku klasy robotniczej. Rząd burżuazji polskiej aresztuje Komitet Centralny nowej partii proletariatu. Tow. Fiedler wraz z innymi towarzyszami z KC rozpoczyna wędrówkę po więzieniach — Mokotów, X pawilon, Wronki, Dąbie, Pawiak.

Wypuszczony z więzienia w 1921 roku wyznaczony zostaje przez KC Partii do komisji, która opracowała wytyczne nowej, leninowskiej polityki i kwestii chłopskiej. Uczestniczy we wszystkich prawie zjazdach i konferencjach Partii i bierze aktywny udział w kierownictwie życia organizacyjnego i wielkich walk masowych, toczonych przez klasę robotniczą, przez masy pracującego chłopstwa, przez uciskany lud Ukrainy i Białorusi Zachodniej. Tropiony przez policję i zmuszony do wyjazdu za granicę, pracuje w „Nowym Przeglądzie" — teoretycznym organie KPP, przenosząc się wraz z redakcją kolejno do Gdańska, Moskwy, Berlina, Paryża.

Od II zjazdu KPP przy pomocy Międzynarodówki Komunistycznej, a zwłaszcza Józefa Stalina — Partia przezwycięża stopniowo błędne oportunistyczne pozostałości luksemburgizmu i spuścizny PPS-lewicy. **W ciągu 30 lat istnienia KPP, tow. Fiedler niestrudzenie przyswajał polskiej klasie robotniczej nauki Lenina i Stalina. Tow. Fiedler należał do tych towarzyszy, którzy w toku**



walki prowadzonej przez masy pracujące Polski pod kierownictwem KPP w świetle doświadczeń zwycięskiej partii bolszewickiej rozpatrywali krytycznie przeszłość polskiego ruchu robotniczego, analizowali jego błędy, wykrywali ich źródła i na przykładzie tych błędów uczyli słusznej, leninowsko - stalinowskiej strategii i taktyki walki o władzę.

Tow. Fiedler prowadził nieustanną i nieubłaganą walkę z oportunizmem i nacjonalizmem, jako najbardziej niebezpiecznymi wrogami rewolucyjnego ruchu robotniczego. Niemiłosiernie rozprawiał się z tezą PPS, jakoby nacjonalistyczne jej stanowisko, ucieleśnione przez Piłsudskiego, doprowadzić miało do wyzwolenia Polski spod jarzma caratu. **Wykazywał, że nacjonalistyczne hasła sabotowały w istocie rzeczywistą walkę o wyzwolenie Polski, gdyż odrywały polską klasę robotniczą od sojuszu z rewolucyjnym proletariatem Rosji — jedyną siłą, która mogła obalić i obaliła carat. Cała późniejsza polityka prawicowego kierownictwa PPS, polityka systematycznej, nikczemnej zdrady interesów klasy robotniczej, polityka szczucia przeciwko ZSRR, jedynemu państwu, które mogło zabezpieczyć niepodległość Polski, wykazała dobitnie, że prawicowym przywódcom PPS nie o niepodległość chodziło, ale o ratowanie burżuazji polskiej i jej przywilejów przed rewolucją ludową.**

Podnosząc historyczne zasługi SDKPiL, która wychowywała polski ruch robotniczy w marksistowskim duchu walki klasowej i proletariackiego internacjonalizmu, która, wiążąc walkę proletariatu polskiego z walką proletariatu rosyjskiego, **stwarzała możliwość narodowego i społecznego wyzwolenia Polski — tow. Fiedler należał do tych działaczy, którzy wychodząc z zasad nauki Lenina i Stalina umieli wykryć i zanalizować błędy KPP, ciążące poważnie szczególnie na pierwszych latach jej działalności.** W szeregu artykułów, a w pierwszym rzędzie w doniosłej pracy pt. „W kwestii chłopskiej" — tow. Fiedler przezwyciężając własne błędy, przeprowadził gruntowną analizę błędnego stanowiska SDKPiL, która widziała w chłopstwie jednolitą masę reakcyjną i nie wierzyła w zdolność proletariatu do poprowadzenia za sobą mas chłopskich. **Tow. Fiedler przeciwstawił tej fałszywej tezie leninowsko - stalinowską naukę o klasowym zróżniczkowaniu chłopstwa, naukę o nieodzowności sojuszu klasy robotniczej z małorolnym i średniorolnym chłopem dla walki o władzę, o budowę socjalizmu.**

Tow. Fiedler należał do tych czołowych ideologów partii, którzy przyczynili się również poważnie do przezwyciężenia drugiego podstawowego błędu SDKPiL, polegającego na niezrozumieniu leninowskiego hasła o samostanowieniu narodów uciskanych. Tow. Fiedler wykazywał, że sekciarstwo SDKPiL, a w szczególności niedocenianie dążeń narodowych szerokich mas polskich oddawało te masy na łup ich wroga klasowego — nacjonalistycznej burżuazji polskiej i jej agentury — PPS. Podkreślał, że walka o zabezpieczenie niepodległości Polski jest nierozerwalnie związana z walką o wyzwolenie społeczne ludu, z walką o obalenie burżuazji i o władzę dla ludu.

Wnikliwie i z żelazną logiką odsłania tow. Fiedler zdradę narodową polskich klas posiadających. W szeregu artykułów wykazywał faktami i cyframi, że rządy burżuazji polskiej, a zwłaszcza rządy faszystowskie po przewrocie 1926 r., zmierzały do gospodarczego uwstecznienia Polski i zamieniały ją w półkolonię zagranicznego kapitału. **Szeroko rozwinął tow. Fiedler proroczą zapowiedź Engelsa, że niepodległość Polski może być wywalczona i zabezpieczona tylko przez proletariat, kierujący nieproletariackimi masami pracującymi.**

W pracy swojej „Za waszą i naszą wolność" napisanej w 1937 r. i poświęconej bohaterskim dąbrowszczakom w Hiszpanii, **tow. Fiedler pokazał jak przodujący demokraci polscy ubiegłego stulecia wiązali walkę o wyzwolenie Polski z walką o postęp społeczny, z rewolucyjną walką innych ludów.**

Tow. Fiedler wpajał w polską klasę robotniczą proletariacki internacjonalizm, przejęty ze skarbca ideologicznego SDKPiL i organicznie spleciony z prawdziwym głębokim patriotyzmem. **Głosił, że pierwszym obowiązkiem polskiego internacjonalisty i patrioty jest obrona Związku Radzieckiego — bastionu międzynarodowej rewolucji socjalistycznej i wyzwoliciela narodu polskiego.**

Tow. Fiedler wpajał w partię i klasę robotniczą uczucia braterskiej miłości do Związku Radzieckiego, uczył ją rozumieć dziejowe znaczenie jego powstania i rozwoju, uwypuklał historyczną rolę Wielkiego Stalina, uczył czerpać z gigantycznych sukcesów radzieckiego budownictwa socjalistycznego niezłomną wiarę w siły proletariatu, wiarę w zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej w Polsce. Tow. Fiedler nie mało przyczynił się do zdemaskowania antyradzieckich knowań burżuazji polskiej i mobilizowania mas pracujących do wielkiej i nieustannej akcji w obronie ZSRR.

Tow. Fiedler odegrał wybitną rolę w bezkompromisowej walce z najchytrzej zamaskowaną agenturą wroga klasowego — z trockizmem.

Walka o wyzwolenie wszystkich wyzyskiwanych, walka o wyzwolenie człowieka od wszelkich form ucisku — tę głęboko humanistyczną treść nauki marksistowskiej ze szczególną siłą wydobywał i uwypuklał tow. Franciszek Fiedler. Ten rewolucyjny humanizm wynikał u tow. Fiedlera z naukowego, marksistowskiego przekonania, że proletariat wyzwalając siebie, wyzwala zarazem całe społeczeństwo, że dyktatura proletariatu łamiąc bezlitośnie opór burżuazji, znosi dotychczasowe stosunki między ludźmi, oparte na wyzysku i zwierzęcej walce konkurencyjnej, że władza mas pracujących z klasą robotniczą na czele „uczłowiecza człowieka", stwarzając nowe stosunki między ludźmi, oparte na pracy i współpracy. **Tow. Fiedler wskazywał na Związek Radziecki, jako na wspaniałe ucieleśnienie tego rewolucyjnego humanizmu, oświetlające drogę całej ludzkości.**

Druga wojna światowa zastała tow. Fiedlera we Francji. Mimo złego stanu zdrowia — bierze czynny udział w polskim ruchu oporu, kierowanym przez Francuską Partię Komunistyczną. Pisze broszury propagandowe, artykuły, ulotki, pomaga w wydobyciu dąbrowszczaków z francuskich obozów koncentracyjnych i w przerzucaniu komunistów polskich do kraju, dla walki w szeregach Armii Ludowej. Za tę działalność tow. Fiedler odznaczony został Krzyżem Grunwaldu.

Po wyzwoleniu wraca do kraju. I zjazd PPR wybiera go na członka KC. Partia stawia go na czele „Trybuny Wolności", a potem powierzą mu trudne i odpowiedzialne zadanie zorganizowania i redagowania teoretycznego pisma PPR — „Nowych Dróg".

„Nowe Drogi" przyswajały Partii ogromny dorobek stalinowskiej nauki o państwie socjalistycznym i o budownictwie socjalizmu, pomagały Partii w walce z z oportunizmem, z odchyleniem prawicowo - nacjonalistycznym, w walce o czystość ideologiczną Partii.

Teoretyczny organ KC PZPR „Nowe Drogi" realizując wytyczne kierownictwa partyjnego z tow. Bolesławem Bierutem na czele, przyczynia się do nieustannego podnoszenia ideologicznego poziomu aktywu partyjnego i uczy go posługiwać się niezawodnym orężem marksizmu-leninizmu w codziennej walce klasowej o budowę Polski Socjalistycznej i o pokój. Na Kongresie Zjednoczeniowym tow. Fiedler bierze udział w opracowaniu zasad programowych PZPR i wybrany zostaje członkiem Komitetu Centralnego.

Tow. Franciszek Fiedler, członek kierownictwa czterech bohaterskich partii polskiego proletariatu — SDKPiL, KPP, PPR i PZPR — jest dla nas żywym symbolem nieprzerwanej ciągłości polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, jego konsekwentnego rozwoju do partii typu bolszewickiego.

Ten zasłużony działacz rewolucyjny, odznaczony Orderem Budowniczego Polski Ludowej, ideolog i teoretyk, autor szeregu prac o pionierskim znaczeniu dla polskiego ruchu marksistowskiego, jest przy tym człowiekiem rzadkiej skromności i niezwykłej prostoty. Zawsze gotów pomóc i poradzić, zawsze tak samo młody i bojowy, tak samo pełen nienawiści do wroga klasowego i pełen miłości do ludzi pracy — tow. Franciszek Fiedler jest wzorem polskiego rewolucjonisty typu stalinowskiego. Jego 70-lecie jest dniem radości dla Partii, dla klasy robotniczej, dla ludu pracującego Polski.

Z całego serca życzy mu lud pracujący, by długo jeszcze żył i walczył dla rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Budżet miasta włókniarzy — Iwanowa

Rozmowa z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Rady m. Iwanowa delegatem do Rady Związkowej ZSRR tow. A. Ławrowem

Przed niedawnym czasem robotnicy miasta Iwanowa obchodzili uroczyście **45 rocznicę wielkiego strajku iwanowo wozniesieńskich włókniarzy** — z roku 1905, kiedy to utworzona została **pierwsza rada delegatów robotniczych w Rosji.** W związku z tym w fabrykach, biurach i szkołach odbyły się uroczyste akademie. Uczestnicy tych historycznych wydarzeń, starzy bolszewicy — wygłosili szereg **prelekcji o roku 1905.**

Jeden z weteranów rewolucji piątego roku — W. Lelipow, rozmawiając z młodymi prządkami — opowiadał, jak to było w Iwanowie, gdy panami miasta pozostawali fabrykanci.

Układając budżet miasta — fabrykanci baczyli pilnie na to, by nie naruszyć swych kas pancernych. Jeden z największych milionerów carskiej Rosjii — Metody Gapelin — przezwany „Sierotą" — płakał na posiedzeniu miejskiej dumy.

— Co? Chcecie zabrukować ulice? Chcecie ustawiać lampy na ulicach? Chcecie znów z nas zdzierać skórę? Niedoczekanie wasze!

Inny fabrykant radny — przywtarzał Gapelinowi:

— Iwanowo żyło tyle wieków bez bruków, to i nadal pożyje. Lampy przydałyby się tylko nocnym włóczęgom.

Ta samolubna polityka fabrykantów sprawiła, że Iwanowo było jednym z najbardziej zacofanych miast świata. Nikt tu nie znał takich słów, jak kanalizacja, wodociągi. Tysiące włókniarzy żyło w jamach i norach, niegodnych nazwy mieszkania.

Obecnie terytorium miasta Iwanowa, w porównaniu z rokiem 1913 — powiększyło się czterokrotnie. Zniknęły nędzne domki-lepianki, w których gnieździły się tysiące włókniarzy iwanowskich. Zbudowano nowe, wspaniałe ulice, wzniesiono tysiące nowoczesnych domów, zaopatrzonych w gaz, elektryczność, kanalizację.

Wzniesiono dziesiątki wspaniałych szkół, młodzież kształci się w instytutach technicznych. Miasto posiada okazałe gmachy teatrów, dziesiątki kin, nowocześnie urządzone szpitale. Na miejscu miasta - nędzarzy, miasta niewolników, którzy pracowali w krwawym pocie na fabrykantów — powstało **przodujące miasto świata, w którym ludzie żyją dostatnio, czerpiąc radość życia pełną dłonią.**

Wielka Partia Komunistyczna, naczelne władze radzieckie—Wódz narodów radzieckich, Józef Stalin — troszczą się nieustannie o dalszy rozwój miasta włókniarzy radzieckich. Każdy rok przynosi nowe budynki mieszkalne, nowe udogodnienia, nowe okazałe gmachy instytucji publicznych.

Stalinowska troska o człowieka pracy uwidacznia się tutaj w całej okazałości. Najlepszym jej przykładem jest jednak sam budżet wspaniałego miasta, który w roku 1949 wynosił 61 milionów rubli, a w roku 1950 podwyższony został do 106 milionów.

Miasto — włókniarzy, gdzie przed 45 laty istniały trzy nędzne szkółki — dla dzieci majstrów i dozorców fabrycznych — dziś posiada 56 wspaniałych gmachów szkolnych, w których kształci się ponad 45 tysięcy dzieci. Kilka tysięcy nauczycieli czuwa nad systematycznym, wzorowym przebiegiem nauki.

Z owych 106 milionów rubli budżetu miasta Iwanowa na rok bieżący — 46 milionów rubli przeznaczono na samą oświatę. Wszystkie szkoły iwanowskie w czasie wakacji zostały starannie odnowione. 57-a szkoła, wzniesiona w rejonie stalinowskim, tego pięknego teraz miasta — została punktualnie wykończona na 1 września i oddana dziatwie szkolnej do użytku.

Iwanowo jest dzisiaj również **miastem uniwersyteckim.** Rozwija tu swą działalność osiem wyższych uczelni i instytutów naukowych — włókienniczy, energetyczny, chemiczny, pedagogiczny, gospodarstwa wiejskiego oraz akademia medyczna, na których studiuje kilkanaście tysięcy młodych ludzi. W osiemnastu uczelniach technicznych studiuje ponad osiem tysięcy dzieci włókniarzy iwanowskich.

Dziesiątki milionów rubli przeznaczono na rozbudowę dziecińców i żłobków, sanatoriów, punktów zdrowia i klinik. W porównaniu z rokiem 1940 wydatki na ochronę zdrowia wzrosły o 250 procent.

W ubiegłym roku rozpoczęto budowę nowego, wielkiego szpitala dla dzieci. Wznosi się również nowy, wielki dom dla brzemiennych matek.

W mieście praktykuje ponad trzy tysiące lekarzy, zaopatrzonych we wszystkie najbardziej nowoczesne aparatury lecznicze.

Na budowę nowych domów mieszkalnych przeznaczono tego roku ponad 23 miliony rubli. 40 nowych, monumentalnych domów oddanych zostanie do użytku ludności Iwanowa. W dzielnicach robotniczych powstała nowe, wielkie zakłady kąpielowe, wyposażone w baseny pływackie. Każda dzielnica ma swój park kultury, z wszystkimi urządzeniami do uprawiania sportu. W bibliotekach Iwanowa frekwencja czytających dochodzi do 100 tysięcy osób.

* * *

Budżet miasta Iwanowa na rok 1950 — wynoszący 106 milionów rubli, w dziewięćdziesięciu procentach przeznaczony jest więc na budowę nowych mieszkań, urządzeń socjalnych, kulturę i ochronę zdrowia.

Mieszkańcy Iwanowa pamiętają, jak tu było dawniej i jak jest dzisiaj. Ich praca — praca dla narodu radzieckiego, praca dla samych siebie — daje wspaniałe wyniki. To tutaj zrodziło się tysiące pomysłów, to tutaj tysiące racjonalizatorów, nowatorów, przodowników pracy rzucało hasła do nowych wysiłków, do nowych zdumiewających osiągnięć.

Naród radziecki wdzięczny jest swej ukochanej Partii, swej władzy radzieckiej i swemu Wodzowi, ukochanemu Stalinowi, za troskę o człowieka pracy, za troskę, której najlepszy przykład stanowi wspaniały rozwój pierwszego radzieckiego miasta włókniarzy — Iwanowa.

Włókniarze iwanowscy, jak jeden mąż, podpisali Apel Sztokholmski, jak jeden mąż popierają pokojową politykę ZSRR, politykę, zapewniającą człowiekowi pracy szczęście i spokojną przyszłość.

Obecnie we wszystkich fabrykach Iwanowa trwa usilna praca nad przedterminowym wykonaniem planu pięcioletniego, planu, który przybliża wielkimi krokami świetlaną erę komunizmu. **(ru).**

Obniżka kosztów własnych produkcji

podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego

Jak ZPW im. „Wiosny Ludów" wygospodarują 106 mil. zł. oszczędności

Blisko połowa nakładów inwestycyjnych, przewidzianych w Planie Sześcioletnim, pokryta zostanie z sum, uzyskanych dzięki **obniżce kosztów własnych produkcji.** Z tego względu stałe obniżanie kosztów produkcji jest **podstawowym warunkiem wykonania Planu,** warunkiem — który winien mobilizować do wykorzystania wszelkich istniejących w zakładach przemysłowych rezerw i możliwości.

Przy kształtowaniu się kosztów własnych produkcji współdziałają następujące czynniki: organizacja pracy i jej wydajność, stopień unowocześnienia i wykorzystania urządzeń produkcyjnych, metody produkcji, zużycie surowców oraz materiałów pomocniczych itp. Wszystkie te czynniki razem wzięte rozstrzygają ostatecznie o wysokości kosztu wytwarzanej jednostki.

Wszystkie te elementy wzięliśmy pod uwagę przy rozpracowywaniu planu oszczędnościowego w naszej fabryce.

Nasz plan działania

Surowce i materiały pomocnicze obejmują prawie 60 proc. kosztów własnych produkcji ZPW im. „Wiosny Ludów". Słusznie więc załoga przy omawianiu sposobów obniżenia kosztów wytwarzania, w pierwszym rzędzie zwróciła uwagę na **gospodarkę surowcową,** jako na najpoważniejsze źródło oszczędności.

Trzeba stwierdzić, że gospodarowanie tak cennymi materiałami, jak surowce włókiennicze, nie zostało jeszcze u nas postawione na właściwym poziomie, że często zdarzają się wypadki marnotrawstwa. Ilość odpadków, powstałych w trakcie produkcji, jest w naszych zakładach nazbyt wysoka. Powoduje to milionowe straty.

Co należy uczynić, aby w przyszłości uniknąć tych strat i wygospodarować pokaźne sumy dla państwa? Przede wszystkim trzeba umiejętnie zestawić **mieszanki dla przędzalń.** Nie bez znaczenia dla uzyskania oszczędności surowca będzie też zwiększenie jego wydajności przez podniesienie wyprzędu choć by o 2 procent. Racjonalne zużycie takich materiałów pomocniczych, jak barwniki, szpika, artykuły techniczne, przyniesie także dodatkowe oszczędności.

W ten sposób załoga ZPW im. „Wiosny Ludów" na samych tylko surowcach i materiałach pomocniczych chce zaoszczędzić **55 mil. zł.**

Ukryte źródła oszczędności

Innym, mniej widocznym i często niedocenianym, lecz również poważnym źródłem oszczędności powinny stać się koszty robocizny. Stanowią one w kosztach wytwarzania drugą co do wielkości pozycji. Zrozumiałe jest, że oszczędności w tej dziedzinie uzyskiwać się będzie wyłącznie przez **zwiększenie wydajności pracy,** z czym idzie w parze zwiększenie zarobków robotniczych. Sprawi to odpowiednia organizacja pracy, przyśpieszenie obrotów maszyn oraz rozwój ruchu wielowarsztatowego. Oszczędności z tego tytułu wyniosą 24 mil. zł.

Podniesienie jakości produkowanych tkanin, przysporzy zakładom dalszych 6 milionów zł. oszczędności.

Zamrożone sumy

W poszukiwaniu ukrytych milionów robotnicy ZPW im. „Wiosny Ludów" nie zapomnieli także o **remanentach.** Znaczne sumy zamrożone zostały u nas w nadmiernych zapasach tkanin surowych, przekraczających miesięczną produkcję zakładów, w zalegającej magazyny przędzy, w zbędnych barwnikach i chemikaliach. Upłynnienie tych nadmiarów pozwoli na dodatkowa akumulację **16 mil. zł.**

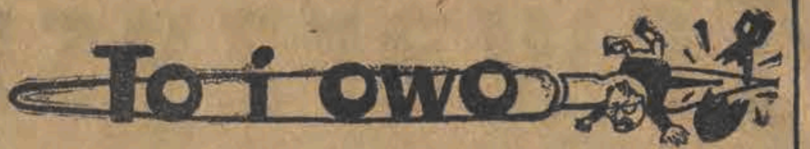
Wreszcie racjonalna i celowa gospodarka energią elektryczna da zakładom dalszych 5 mil. zł.

Ogółem załoga ZPW im. „Wiosny Ludów" drogą obniżenia kosztów własnych, zaoszczędzi około 106 mil. zł.

Przed kierownictwem zakładów, przed organizacją partyjną i zawodową oraz przed całą załogą staje obecnie poważne zadanie **wygospodarowania tej kwoty.**

Zadanie, które niewątpliwie będzie wypełnione.

Wacław Pawlak
korespondent
z ZPW im. „Wiosny Ludów"



Kim jest Truman?

Na cotygodniowej konferencji prasowej prezydent Truman złożył ostatnio dziennikarzom rewelacyjne wyznanie. „Nie jestem strategiem" — oświadczył w odpowiedzi na niezliczone pytania, jakimi zasypywali go dziennikarze na temat sytuacji wojskowej w Korei.

Sytuacja w Korei stoi pod znakiem potężnego nacisku Armii Ludowej i zaciętych walk. Utrata portu Pohan i ważnego lotniska na południe od tego portu, zagrożenie Taegu na środkowym odcinku frontu, a Masan na południowym sprawiło, że amerykańscy dowódcy czynią rozpaczliwe starania, aby zorganizować nowe pozycje obronne.

Amerykańscy imperialiści przerzucają gorączkowo coraz nowe oddziały na zagrożone odcinki. Komunikat kwatery Mac Arthura przyznaje się do dużych strat w ludziach i terenie. Korespondent amerykańskiej „Associated Press" donosi, że „wojska amerykańskie w niebywałym pośpiechu przygotowują pozycje obronne na przedmieściach Taegu".

Korespondent wojenny angielskiego „Daily Telegraph", Martin, podkreśla, że wojska agresji są kompletnie „wyczerpane", natomiast „komuniści dysponują zdawało by się niewyczerpanymi rezerwami ludzkimi i materiałowymi". W przypływie nieoczekiwanej szczerości Martin wskazuje źródło rezerw materiałowych Koreańskiej Armii Ludowej. Otóż wojska koreańskie „zagarniają od czasu do czasu większe ilości amerykańskiego sprzętu i zaopatrzenia, co zwiększa ich rezerwy materiałowe".

Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem faszystowskich najeźdźców, za niepowodzenia amerykańskie na froncie odpowiadają... jeńcy koreańscy. Jak podaje „New York Herald Tribune" za agencją „United Press", żołnierze 25 dywizji amerykańskiej rozstrzelali 100 jeńców wojennych. To jest jeszcze jeden zbrodniczy fakt dorzucony do bogatej listy zbrodni przeciwko ludzkości.

O tych to wszystkich faktach nie chciał mówić prezydent Truman tłumacząc się, że „nie jest strategiem". Nie kwestionujemy szczerości tego wyznania Trumana, ale w świetle zbrodni dokonywanych przez amerykańskich najeźdźców — mordowania jeńców koreańskich, ostrzeliwania miast i wsi koreańskich, polowania na dzieci pasące bydło i ostrzeliwania ich z broni pokładowej samolotów — stawiamy pytanie: „Kim jest Truman?"

O odpowiedź nie jest trudno!

B. D.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Wzorowa kierowniczka

zespołu młodych tkaczy



Nikt by nie przypuszczał, że ta młodziutka tkaczka posiada już 4-letnią praktykę przy warsztatach. W ciągu tych 4 lat stale podnosiła swe kwalifikacje zawodowe, chętnie ucząc się u starszych, doświadczonych tkaczek. Dziś nie obca jej jest żadna, nawet najbardziej skomplikowana czynność przy obsłudze krosien. Potrafi bez śladu wypruć błąd z tkaniny, zręcznie usunąć gniazdo. W ubiegłym miesiącu tylko 2 sztuki z jej produkcji zakwalifikowano do drugiego gatunku. Poza tym — towar jej, to sama prima i extra.

Tow. Zofia Kałucka wykonuje do 130 proc. swej bazy akordowej. Stojąc na czele zespołu młodych tkaczy tak dobrze zorganizowała ich wzajemną współpracę, że wielekroć młodzi pod przewodnictwem tow. Kałuckiej osiągali już pierwsze miejsce we współzawodnictwie.

Dobre wyniki, które zespół uzyskuje w obecnym etapie, pozwalają przypuszczać, że i tym razem nie minie go zasłużona nagroda.



Ruch wielowarsztatowy zwiększa produkcję i podnosi zarobki robotników

Pomyślne zmiany w ZPB im. Szymańskiego

— W trakcie rozwoju wielowarsztatowości **zastosowaliśmy wiele różnorodnych usprawnień** — powiedział w pewnej chwili **tow. Lange,** kierownik tkalni **ZPB im. Szymańskiego.** Przechodziliśmy właśnie przez małą salę, rozbrzmiewającą monotonnym łoskotem warsztatów tkackich. Od razu rzucało się w oczy, że nastąpiły tutaj pewne zmiany. Pamiętamy przecież, że nie tak dawno jeszcze panowała tutaj ogromna ciasnota i tkacze z trudem poruszali się wokół swych krosien.

— Obecnie usunęliśmy stąd kilka krosien, które z powodu wadliwego ustawienia nie dawały nam zaplanowanej produkcji — wyjaśnia kierownik.

I w następnej sali, gdzie pracują tkacze, którzy przeszli na obsługę 6 krosien widzimy zmiany. „Szóstki" zostały zsunięte bliżej siebie, dzięki czemu tkącz nie traci tyle czasu na przechodzenie od jednego do drugiego warsztatu. „Czwórki" szerokie, które dawniej były zbyt ścieśnione, teraz zostały nieco rozsunięte tak, aby tkacz mógł swobodnie dostać się za osnowę.

Jednak nie tylko tkacze — wielowarsztatowcy uzyskali obecnie lepsze warunki pracy. Można to samo powiedzieć również i o majstrach. W ZPB im. Szymańskiego także **majstrowie przeszli ostatnio na wielowarsztatowość.** Dawniej dwie małe sale, mieszczące ponad 70 krosien, obsługiwane były przez dwóch majstrów i dwóch pomocników. Obecnie pracuje tu tylko jeden majster wraz z pomocnikiem. Jak wykazuje dotychczasowe doświadczenie, wyniki pracy majstra są zupełnie zadowalające. Obsługując większą ilość warsztatów, majster uzyskuje równocześnie większe zarobki, podobnie jak i jego pomocnik.

— Do niedawna wszystkie tkaczki z całej sali wciąż wzywały mnie do pomocy — mówi pomocnik majstra **ob. Janas.** Obecnie pozostaję do rozporządzenia jedynie majstra, który obsługuje wielowarsztatowców. Oby dwaj dbamy o utrzymanie krosien w jak najlepszym porządku. Chodzi nam przecież o to, aby tkacze wypełniali bazy, a wtedy cała partia zrealizuje swój plan.

Rozmawiając z tkaczkami, pracującymi na 6 krosnach, dochodzimy do wniosku, że uzyskują one na większej ilości warsztatów doskonałe wyniki **dzięki wzmożonej pomocy ze strony majstra, dzięki zainteresowaniu ze strony kierownika tkalni.**

— Krosna moje są zawsze w najlepszym porządku — oświadcza tkaczka, **ob. Zofia Kornacka.** — Nie potrzebuję stale wzywać majstra, on sam często podchodzi do mych warsztatów badając, czy czegoś im nie brakuje. Kierownictwo zatroszczyło się, abyśmy otrzymali dobry asortyment, na którym nie powstają tak często gniazda. **Odkąd pracuję na „szóstkach" zarabiam miesięcznie do 27.000 zł.**

Zadowolona jest również pracująca na czterech szerokich krosnach **ob. Zofia Stachowska.**

Nic dziwnego, że dzięki żywemu zainteresowaniu ruchem wielowarsztatowym ze strony kierownictwa tkalni, dzięki pomyślnym wynikom, uzyskiwanym przez wielowarsztatowców, **ruch ten pozyskuje coraz więcej zwolenników.** Do rady zakładowej zgłaszają się stale tkacze, pragnący przejść na obsługę 4 szerokich krosien. W tej chwili właśnie podeszły do tow. Langiego dwie tkaczki — **Anna Dróżdż i Sabina Kopczyńska.** Pragną pracować na zmianę na „czwórkach". Kierownik zapisuje w notesie ich nazwiska. Wie, że najlepiej jest, gdy tkaczki dobiorą się same — wówczas praca idzie im gładko, bowiem zgodnie dbają o dobro produkcji i swoje własne.

Tak więc z każdym dniem następują w ZPB im. Szymańskiego wielkie i pomyślne przemiany. Wspólnymi siłami, wspólnym wysiłkiem załogi, kierownictwa, rady zakładowej, pod kierownictwem organizacji partyjnej **Zakłady im. Szymańskiego wkraczają zwolna na tory bardziej wydatnej i racjonalnej gospodarki.**

Załoga postanowiła sobie obsłużyć zwiększony znacznie park maszynowy bez zwiększania liczby zatrudnionych. Dyrekcja zakładu postawiła sobie za cel **zwiększyć ilość i podnieść jakość produkcji.** Dotychczasowe wyniki są zadowalające. Park maszynowy został wykorzystany w pełni. Plan ilościowy wykonany ponad 100 proc. Jakość — dawniej tu tak niska, obecnie także systematycznie wzrasta, choć plany jakościowe nie są jeszcze wykonywane.

Ruch wielowarsztatowy, o którego rozwój wszyscy wykazują tutaj głęboką troskę przynosi **jak najlepsze rezultaty.**

M. S.

Nasi korespondenci piszą

Uaktywnić mężów zaufania

Grupy związkowe w Nowej Tkalni nie przejawiają, niestety, prawie żadnej działalności. Można dosłownie policzyć na palcach tych mężów zaufania, którzy wypełniają sumiennie swe obowiązki. Niejednokrotnie członkowie grup nie znają nawet swego męża zaufania, a niektóre grupy w ogóle pozostają bez kierownika. Zdarza się tak wtedy, gdy tkacze przechodzą z jednych krosien na drugie i zostają automatycznie wyłączeni ze swych dawnych grup.

Nasza rada zakładowa, zbyt opieszale organizuje nowe grupy i nie czuwa nad ich działalnością. Zdaniem załogi Nowej Tkalni to poważne zaniedbanie ze strony naszej rady zakładowej jest przyczyną wadliwej pracy całego aparatu związkowego. Bowiem na mężach zaufania spoczywają doniosłe obowiązki. **Powinni oni zabiegać o pomyślny przebieg szkolenia i doszkalania zawodowego, troszczyć się o sprawy socjalne oraz sprawy bytowe robotników. Powinni być łącznikami między robotnikami a radą zakładową.**

Dlatego też już wielki czas, aby rada zakładowa przeprowadziła kontrolę pracy wszystkich mężów zaufania i zbadała wyniki ich działalności, pozostawiając rzetelnie pracujących i powołując nowych, którzy dadzą pewność, iż funkcje męża zaufania będą piastować z pełną odpowiedzialnością. A takich ludzi przecież u nas nie brak.

Wówczas dopiero praca całego aparatu związkowego Nowej Tkalni nabierze sprawności i spełni swe odpowiedzialne zadanie.

Anna Ramus,
ZPB im. J. Stalina.

Robotnicy winni znać

plany produkcyjne zakładu

Zapoznanie robotników z planem produkcji zakładu, przyczynia się w dużej mierze do jego realizacji. Na terenie Łodzi jest już wiele fabryk, które potrafiły doprowadzić plan nie tylko na każdy oddział i salę, lecz nawet do każdej maszyny.

Rzecz jasna, iż plan produkcyjny „Filmu Polskiego" jest sporządzony w odrębny sposób i nie da się tutaj mechanicznie przenieść doświadczeń na przykład z zakładów włókienniczych. Jednak i w tym wypadku było by rzeczą wskazaną, aby robotnicy mogli zapoznać się z planami swej pracy, aby wiedzieli, ile i jakie filmy będą wyprodukowane w ciągu roku, co przewiduje się na najbliższy miesiąc. W tym celu należało by zamieszczać na ścianach naszych hal wykresy, przedstawiające nasze zadania oraz harmonogramy pracy, ustalane przynajmniej na okres 3 miesięcy.

Jerzy Szczeciński
„Film Polski"

—x—

Zobowiązanie wykonano

Wypełniając powzięte na masówce zobowiązanie dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju, załoga pracownicza Ekspozytury Wojewódzkiej Centrali Spożywczej, Piotrkowska 60, w dniu 30 sierpnia r.b. stanęła do robót przy odgruzowaniu Bałut.

W akcji tej wzięło udział 68 osób, które, pracując w ciągu trzech godzin, od 15.30 do 18.30, dały 204 roboczo-godzin.

M. Zabłocki
Centrala Spożywcza

W walce o bezpieczeństwo

i higienę pracy

Niedawno na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, Podokręg Nr 1, urządzono wykłady o technicznym bezpieczeństwie pracy. Wykłady prowadzi tow. Wojciechowski i cieszą się one dużym zainteresowaniem ze strony słuchaczy, pomagając przy racjonalnej organizacji pracy. Ponadto na wszystkich salach produkcyjnych umieszczono plakaty i przepisy, pouczające, w jaki sposób należy pracować, aby uniknąć porażenia prądem elektrycznym.

Dzięki temu oraz dzięki stałej, uporczywej walce z alkoholizmem, wydatnie spadł odsetek drobnych wypadków przy pracy. Nasze doświadczenie powinno skłonić i inne zakłady pracy do zorganizowania na swych terenach podobnej akcji uświadamiającej wśród pracowników.

Wacław Babiński
Elektrownia Łódzka

Mała naprawa i wielki postój

Karygodne lekceważenie drogocennego czasu

W przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina na sali 4 zdarza się często, że rano motor pozostaje bez prądu. Tak nastąpiło i onegdaj. O 5.40 rano prządka zawiadomiła o tym majstra. Maszyny stanęły, nie można było pracować. Majster niezwłocznie podszedł do telefonu i wezwał elektromontera, aby przyszedł w celu zbadania przyczyny przerwania dopływu prądu. Elektromonter zapowiedział, że przybędzie za parę minut. Tymczasem minęła godzina, prządka wygląda niecierpliwie, a elektromontera wciąż nie widać. Więc podmajstrzy znów dzwoni. Pada odpowiedź: „Zaraz przyjdę". Jeszcze siedmiokrotnie telefonowano do warsztatu zanim wreszcie o godz. 7.25 zjawił się elektromonter.

Okazało się, że uszkodzenie było drobne i naprawiono je w ciągu kilku minut. Lecz prządka na tę naprawę musiała wyczekiwać około 2 godzin. Nie trzeba chyba podkreślać, ile z tego powodu straciła dziennego zarobku i jak ten fakt odbił się ujemnie na produkcji przędzalni.

Dziwne, że nie zdają sobie z tego sprawy pracownicy naszego warsztatu elektrotechnicznego, których trzeba wielekroć błagać, zanim raczą przyjść i usunąć przeszkodę w produkcji. Powinny tym zainteresować się kierownictwo naszych zakładów oraz organizacja partyjna.

Władysław Jóźwiak,
ZPB im. Stalina

Więcej zainteresowania sprawami młodzieży

Na terenie naszych zakładów ZPB im. Stalina istnieje hufiec „SP", złożony z grup męskiej i żeńskiej. Jednak rozwinięcie właściwej pracy hufca natrafia na znaczne trudności. Tak na przykład komendantka grupy żeńskiej, ob. Krajewska od tygodnia nie może się doprosić w wydziale personalnym o wykaz dziewcząt, podlegających obowiązkowi należenia do hufca. Hufiec odczuwa dotkliwy brak materiałów piśmiennych i pomocy naukowych.

Również sam Dom Kultury, który został oddany młodzieży „SP", nie odpowiada warunkom prowadzenia należytej nauki. Sale są brudne, okna pozabijane gwoździami, a brak żarówek, uniemożliwia rozpoczęcie zajęć, które odbywają się przecież w godzinach popołudniowych i wieczorowych.

Sytuacji tej należało by położyć kres jak najrychlej. Kierownictwo, rada zakładowa, organizacja partyjna winny okazać młodzieży istotne zainteresowanie i opiekę.

M. Świtoń
ZPB im. J. Stalina

12 września

KRONIKA PARTYJNA

Uwaga sekretarze Dzieln. „Śródmiejska"

Komitet Dzieln. „Śródmiejska" powiadamia, że w dniu 14. 9. bm. o godz. 16.30, odbędzie się odprawa sekretarzy Podst. Org. Part. i Oddz. Org. Part. W lokalu Dzielnicy przy ul. Al. Kościuszki Nr. 4.

Stawiennictwo wszystkich sekretarzy obowiązkowe.

Uwaga, przewodniczący, sekretarze i skarbnicy kół TPPR w Łodzi

W dniu 12 bm., o godz. 17, w lokalu Okręgu Grodzkiego TPPR, Łódź, ul. Piotrkowska 272-b, I piętro, odbędzie się odprawa dla wyżej wymienionych z Dzielnicy „Śródmieście".

W dniu 13 bm., o godzinie 17, w lokalu Okręgu Grodzkiego TPPR, Łódź, ul. Piotrkowska 272-b, I piętro, odbędzie się odprawa dla wyżej wymienionych Dzielnicy „Śródmieście — Prawa".

Obecność na odprawie obowiązkowa.

Biurokratyzm i bezduszność

Przeszkody w pracach Komisji Gospodarki Komunalnej przy DRN Śródmieście

Całokształt działalności komisji remontowej przy DRN Śródmieście przejęła w lipcu br. **nowopowołana Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej**, której jednym z najpoważniejszych zadań jest **kwalifikowanie domów do remontu, oraz kontrola jakości remontów, wykonywanych w domach robotniczych przez rozmaite przedsiębiorstwa.** Poza stałymi członkami komisji **współpracują z nią przedstawiciele związków zawodowych**, którzy przeprowadzają lustracje na podstawie wniosków zgłoszonych przez komitety domowe.

Jak pracuje komisja? — oto pytanie, na które znajdujemy odpowiedź w dokumentach i protokółach z jej posiedzeń.

Na regularnie odbywających się posiedzeniach komisji prawie nigdy nie bywają obecni wszyscy jej członkowie. Powtarzają się **często te same nazwiska nieobecnych, których** uważa się za usprawiedliwionych. Jak nas informuje sekretarz Prezydium DRN Łódź Śródmieście, tow. Joachimiak — nieobecni usprawiedliwiają się na ogół błahymi powodami. Ten brak zdyscyplinowania wśród członków komisji — nie jest objawem zdrowym. **Nieobecni też są zazwyczaj przedstawiciele Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego,** które wszak wykonuje ogromną większość remontów domów robotniczych. Nieobecność przedstawiciela MPB w znacznym stopniu przedłuża procedurę pracy komisji — trzeba bowiem później przesyłać do MPB pisma w sprawie wykonanych przez nie remontów, co, rzecz jasna, opóźnia załatwienie tych spraw.

Trzeba stwierdzić, że **najszybciej i najrzetelniej wypełniają swe obowiązki, najbardziej operatywni, są lustratorzy, przeprowadzający kontrolę domów,** mających być, lub też pozostających w trakcie remontu. Po otrzymaniu zlecenia udają się oni natychmiast na miejsce i na ogół już na stepnego dnia przekazują komisji protokóły lustracji. Ale wnet sprawa w dalszym „toku jej załatwienia" natrafia na **„wąskie gardło".**

Dokumenty, które przeglądamy przedstawiają nam to w sposób oczywisty. A więc: w dniu **8 lipca** przeprowadzono lustrację w domu przy ul. Świerczewskiego 27. Okazało się, że w domu tym niezbyt dokładnie został wykonany remont i że niezbędna jest reperacja sufitów w kilku mieszkaniach. Ale prezydium DRN-Śródmieście wystąpiło w tej sprawie dopiero **27 lipca**, a więc po upływie **aż 19 dni do Zarządu Nieruchomości i do oddziału budownictwa** przy DRN-Śródmieście. Warto podkreślić, że oddział budownictwa znajduje się w tym samym gmachu, co Prezydium DRN-Śródmieście i że „podróż" pisma z jednego pokoju do drugiego trwała naprawdę zbyt długo. W końcu sprawę domu przy ul. Świerczewskiego załatwiono i roboty tam trwają, ale poco przedłużono niepotrzebnie tempo jej wykonania?

A oto inny wypadek: w jednym z domów przy ul. Kilińskiego przeprowadzono 8 lipca br. lustrację. Protokół przekazano komisji, ta z kolei Prezydium DRN. Ale dopiero 10 sierpnia, a więc po upływie z górą miesiąca wysłano z Prezydium DRN odpowiednie pismo z zapytaniem do MPB. Kierownictwo MPB z kolei nie kwapiąc się, wystosowało odpowiedź do Prezydium DNR-Śródmieście dopiero w dniu 28 sierpnia br., a więc po upływie 18 dni.

Podane przez nas **fakty są dowodem niedopuszczalnego żółwiego, biurokratycznego tempa pracy, które przecież w DRN nie może mieć prawa obywatelstwa.**

Kiedy wiosną br. nastąpiła reorganizacja władz terenowych w naszym mieście, kiedy przeprowadzono dawno oczekiwane ujednolicenie władz terenowych, szczególną uwagę zwrócono **na konieczność zmiany stylu pracy w DRN-ach i likwidacji biurokratyzmu oraz bezduszności w załatwianiu spraw codziennych świata pracy.**

Jednakże wydaje się, że w DRN-Śródmieście pokutują jeszcze różne nawyki biurokratyczne, a czas już wielki na ich likwidację.

Prezydium DRN-Śródmieście **winno głębiej wnikać w pracę komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, nie ograniczając się wyłącznie do rozpatrywania wniosków i to w dodatku w spóźnionym terminie. Komisja winna przedkładać Prezydium systematyczne sprawozdania, czego do tej pory nie praktykowano. Przy omawianiu sprawozdań na wspólnych posiedzeniach doszło by do wymiany wspólnych doświadczeń i można było by pracę obydwóch instancji w dziedzinie załatwiania spraw remontów domów robotniczych usprawnić.** Wówczas wnioski, które komisja przekazuje Prezydium DRN nie wędrowałyby całymi miesiącami, lecz byłyby szybko realizowane.

Sprawy związane z remontami domów robotniczych nie mogą być przeciągane w nieskończoność. O tym nie wolno zapominać ani członkom komisji, ani Prezydium DRN-Śródmieście.

M. Zal.

Sztuka radzieckiego pisarza Matiewa w teatrze lalek „Pinokio"

W teatrze lalek „Pinokio" ukończono już przygotowania do wystawienia nowej sztuki dla dzieci. Będzie nią bajka radzieckiego pisarza **Matiewa** pt. „Przygody Misia Łazęgi". Premiera przewidziana jest w końcu listopada br.

W końcu bieżącego miesiąca teatr „Pinokio" opuści na kilka dni nasze miasto, udając się z gościnnymi występami do Szklarskiej Poręby. Teatr wyjeżdża na zamówienie Funduszu Wczasów Pracowniczych. (Szcz.)

Występ autorski

Zarząd Związku Literatów Polskich zawiadamia, że w sali Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, ul. Piotrkowska 96, odbędzie się 13 września br., o godzinie 19, występ autorski Władysława Rymkiewicza, który odczyta fragmenty swej nowej powieści o Żuławach.

Wstęp bezpłatny.

Winogrona bułgarskie już są w sprzedaży

W ostatnich dniach nadszedł do Polski pierwszy transport winogron importowanych z Bułgarii. **Sklepy uspołecznione w woj. łódzkim i lubelskim rozpoczęły już sprzedaż tych winogron, które odznaczają się wysoką jakością. Cena winogron importowanych wynosi 350 zł za 1 kg.**

W drodze znajdują się dalsze transporty winogron. W najbliższych dniach znajdą się one w sprzedaży w Warszawie i w innych miastach w całym kraju.

Robotnicy coraz liczniej korzystają z wczasów

W roku bieżącym z wczasów leczniczych i wypoczynkowych skorzystało znacznie więcej robotników, niż w ciągu lat ubiegłych. Robotnicy chętniej już dziś wyjeżdżają na wczasy lecznicze, coraz bardziej doceniają, że wczasy — to zdrowie, to godziwy wypoczynek po znojnej pracy w ciągu całego roku.

Z samych tylko wczasów leczniczych za okres 8 miesięcy skorzystało ponad 4 tysiące pracowników łódzkich fabryk i instytucji. Natomiast leczenie sanatoryjne objęło ponad 400 robotników. **Do końca bieżącego roku z wczasów leczniczych skorzysta jeszcze ponad 2 tysiące robotników, a z leczenia przeciwgruźliczego ponad 150 robotników.**

Referat wczasów przy ORZZ wysyła również robotników na leczenie przeciwpylicowe i przeciwołowicowe. Leczenie takie trwa 21 dni, a całkowity koszt pokrywa Państwo. Leczeniu tego rodzaju poddanych zostało ponad 100 robotników, a do końca roku wyśle się jeszcze ich pewną ilość na tę kurację.

Sprawa niesłychanie dyskretna



Znajoma znajomej kuzynki Polci, niejaka Ksenia Pomidor, mieszka przy ulicy Mielczarskiego 12 m. 3. Mieszkanie to posiada wielu lokatorów, i to dość złośliwych, jak się wnet przekonacie. Otóż Ksenia zajmuje wraz z mężem pokój, przyznany im przez kwaterunek. Połączone z tym są prawnienia do używalności wody i korzystania z jeszcze innych dobrodziejstw, oznaczanych zazwyczaj skromnymi literkami „WC".

Przed kilku tygodniami Ksenia wyjechała na kurację. I po powrocie przekonała się, że podczas jej nieobecności w mieszkaniu nastąpiły pewne zmiany. A mianowicie: „dowcipni" współlokatorzy sklecili w tym czasie przepierzenie z drzewa, w sposób chytry oddzielające przejście z pokoju małżeństwa Pomidorów do wyżej wzmiankowanego „WC".

Tragedia... Bo nawet w podwórzu tej posesji nie ma podobnego urządzenia. Więc Ksenia udała się do „kwaterunku", a następnie do Dzielnicowej Rady Narodowej...

— I wiecie, co mi powiedziano? — żaliła się przed znajomą kuzynką Ksenią. — Ni mniej, ni więcej, tylko tak: „Racja jest po waszej stronie, obywatelko. Nikt nie ma prawa robić takich „dowcipów", ale formalności, związane z usunięciem przepierzenia, muszą potrwać ze dwa tygodnie..."! —

No i czas ucieka, a Ksenia i jej mąż... muszą biegać, aż na trzecią posesję!!!

Więc nic z tego wszystkiego nie rozumiem: jeśli tamci lokatorzy nie mieli prawa do „przebudowy" mieszkania — to dlaczego formalności trwają tak długo?

Hipolit Smutny

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Apteka Społeczna Nr 61, Zgierska 146 — Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Wojska Polskiego 56 — Trawkowska, Dąbrowska 24b — Unieszkowski.

Numer Pogotowia Ratunkowego

Blisko 400 tys. zł. zebrała młodzież łódzka na odbudowę Warszawy

Ubiegłej niedzieli młodzież z łódzkich szkół ogólnokształcących przeprowadziła zbiórkę uliczną na odbudowę Warszawy, w związku z trwającym obecnie **Miesiącem Odbudowy Stolicy**. W sumie zbiórka przyniosła 385.814 złotych. Najwięcej zebrano w okolicy ul. Obrońców Stalingradu — 85.759 złotych, następnie na Teresewiu, Bałutach, w śródmieściu, na Chojnach, Widzewie, Rudzie. W zbiórce wyróżnili się: Mirosława Sęk, Wiesława Poczesna, Jerzy Barylski, Andrzej Stempel, Michał Cybulski, Stefan Nowicki, Janina Smuga, Stanisław Banasiak, Krystyna Kostecka, Lucyna Hajduk, Zbigniew Rajski, Roman Świderek i Jadwiga Majchrowska.



Rośnie nowa socjalistyczna Warszawa

Konkurs Wszechnicy Radiowej

Wszechnica Radiowa ogłasza dla swych słuchaczy konkurs na następujące tematy: **„Co mi daje Wszechnica Radiowa?"** oraz **„Opis pracy Koła Dyskusyjnego Wszechnicy Radiowej"**. Wybór tematów dowolny. W konkursie mogą uczestniczyć wszyscy słuchacze i absolwenci Wszechnicy oraz opiekunowie kół dyskusyjnych. Rozmiar pracy nie powinien przekraczać trzech stron maszynopisu, lub pięciu rękopisu. Termin nadsyłania prac upływa w dniu 15 września. Prace, które winny być zaopatrzone wyraźnym podpisem (data urodzenia, adres, wykształcenie, zawód i miejsce pracy) nadsyłać należy na adres: Warszawa, ul. Noakowskiego 20, Komisja Konkursowa Wszechnicy Radiowej.

Za najlepsze prace przewidziane są nagrody w wysokości od 5 do 15 tysięcy złotych.

Niesłuszna kalkulacja opłat za prace tapicerów i dekoratów

W Łodzi istnieje Spółdzielnia Pracy tapicerów i dekoratorów, którą, jak i wszystkie inne spółdzielnie pracy, obowiązuje cennik na wykonane roboty, ustalony przez Związek Branżowy Metalowo-Drzewny.

Cennik ten jest jednak źle opracowany, co nieraz klientów naraża na straty. Bowiem w myśl cennika ceny za wykonane roboty oblicza się według ilości roboczo-godzin. Jeśli więc daną pracę wykonuje rzemieślnik bardziej zdolny i doświadczony, to zużyje on na nią mniej godzin, niż gorzej wykwalifikowany pracownik.

Prace tapicersko-dekoracyjne powinny zostać objęte bardziej szczegółowym cennikiem, według którego można było by z góry ustalić zapłatę. (Szcz.)

Odczyt

Dnia 12 września rb., o godz. 19, w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 185, dr. J. Tybor wygłosi odczyt na temat:

„METODA PLANOWANIA PRAC NAUKOWO - BADAWCZYCH"

Z życia Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego

Zarząd Okręgu Wielkiej Łodzi Zw. Nauczycielstwa Polskiego zawiadamia, że w dniach 16 i 17 bm., w auli III Ogólnokształcącej Szkoły TPD, ulica Sienkiewicza 46, odbędzie się konferencja przewodniczących szkolenia ideologicznego szkół zawodowych, ogólnokształcących stopnia licealnego, zakładów kształcenia nauczycieli i pracowników pedagogicznych administracji szkolnej.

Obecność przewodniczących samokształcenia ideologicznego obowiązkowa.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Inne ceny, niż wszędzie...

Tow. Z. Radowska pisze: „Niedawno, przechodząc ulicą Jaracza, wstąpiłam do „Baru Kawowego" (Jaracza Nr 7), aby napić się piwa lub lemoniady. Ponieważ napojów tych nie było, zaproponowano mi wodę sodową z sokiem. Na zapytanie, ile płacę, usłyszałam: 100 zł — za dwie szklanki. Sądząc, że się przesłyszałam, spytałam powtórnie, ale odpowiedź była ta sama, tylko z komentarzem: „U nas są inne ceny, niż wszędzie..."

Prosimy Wydział Handlu o zainteresowanie się, dlaczego przy ul. Jaracza 7 są inne ceny, niż gdzieindziej.

Przymusowy „asortyment"

Tow. T. Saar pisze: „Na Chojnach przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Kapliczniej mieści się prywatna restauracja. Właściciel jej nie chce sprzedawać piwa, jeżeli przy tym nie kupi się wódki..."

I tą sprawą winien zainteresować się Wydział Handlu przy Prezydium Rady Narodowej, jak również komisja handlu przy DRN-Południe.

Znowu PKS

Tow. W. H. pisze: „Od 4 miesięcy na ul. Wólczańskiej, dokoła zajezdni PKS panuje niebywały i stale wzrastający nieporządek. Na całej długości ulicy, gdzie mieści się zajezdnia, płyty chodnika zostały pozrywane. Poza tym codziennie rano odbywa się tam mycie wozów, co zmusza przechodniów do schodzenia na jezdnię, jeżeli nie chcą zostać zachlapani błotem..."

Prosimy kierownictwo PKS o zainteresowanie się zajezdnią przy ul. Wólczańskiej i o odpowiedź.

Specjalny numer miesięcznika „Materiały świetlicowe"

W związku ze zbliżającą się 33 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (7 listopada) oraz **Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej** (7. XI. — 7. XII) miesięcznik Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dla świetlic „Materiały świetlicowe" ukaże się w podwójnej objętości. Nr 8-9 „Materiałów świetlicowych" będzie zawierał obfity materiał (również i dla szkół), jak pogadanki, pieśni, wiersze, opis tańca, utwory sceniczne, inscenizacje itp. Umożliwi to kierownikom świetlic dobranie właściwego repertuaru na akademie, poświęcone uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, a także na wieczory artystyczne, organizowane w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Nr 8-9 „Materiałów świetlicowych" zamawiać należy pisemnie w PKP „Ruch", Warszawa, Srebrna 12, przesyłając jednocześnie na konto PKO 1-130 26 złotych 150, najpóźniej do dnia 21 września 1950 roku.

W trosce o matkę i dziecko

Rozbudowa Szpitala Klinicznego „B" w Łodzi

Dawniejszy szpital „Betleem", własność b. Zarządu Miejskiego, od dnia 22 lipca **został upaństwowiony.** W chwili obecnej na terenie szpitala jest na ukończeniu remont, który trwał prawie przez dwa miesiące. Racjonalne wykorzystanie wszystkich pomieszczeń umożliwiło powiększenie ilości miejsc w szpitalu o 20 łóżek. Państwowy Szpital Kliniczny „B" w Łodzi jest drugim, co do wielkości szpitalem ginekologiczno - położniczym w Polsce.

* * *

Szpital mieści się w dwóch budynkach. Pierwszy budynek, frontowy — posiada wszystkie niezbędne urządzenia szpitalne, sale operacyjne, windy, lobaratorium, pomieszczenia gospodarcze. Gorzej nieco przedstawia się sytuacja w trzypiętrowej oficynie, nie posiadającej windy, co uniemożliwia przewiezienie chorych z piętra na piętro. Chore trzeba transportować na noszach, co utrudnia pracę personelowi. Istnieją projekty zbudowania połączenia między tymi dwoma budynkami na wysokości I-go piętra. Potrzeby szpitala są uwzględnione w budżecie ZLP na rok przyszły i dobrze było by, gdyby pomyślano zawczasu o urządzeniu tego połączenia. Dalszą trudność sprawia brak sali wykładowej dla studentów, przybywających tu na ćwiczenia i wykłady. Profesor, dr. Sowiński wykłada dotychczas, w świetlicy, która jest zbyt mała dla organizowania w niej wykładów.

* * *

Przechodzimy długimi, widnymi korytarzami szpitalnymi. Wszędzie jest czysto i jasno — szpital został niedawno odnowiony. Na trzecim piętrze, słychać kwilenie noworodków. Ci najmłodsi łodzianie spoczywają w czystych łóżeczkach, w pięknej sali pod troskliwą opieką pielęgniarek. Mają tu doskonałe warunki higieniczne, fachową opiekę lekarską.

* * *

W szpitalu prowadzi się również badania naukowe. W budynkach gospodarczych w podwórzu znajduje się mały „zwierzyniec" z królikami i morskimi świnkami, używanymi do doświadczeń. Poza Łodzią badania takie przeprowadza jedynie Akademia Medyczna w Gdańsku.

Ważnym odcinkiem pracy szpitala jest opieka nad ciężarną kobietą, pracującą zawodowo. Już wkrótce uruchomione tu zostanie sanatorium dla chorych ubezpieczonych.

Opieka nad matką i dzieckiem, ten ważny odcinek troski naszego państwa o zdrowie młodego pokolenia — w Państwowym Szpitalu Klinicznym „B" realizowana jest wzorowo. Szpital w chwili obecnej rozporządza 205 łóżkami. Osobno leżą tu położnice zdrowe, osobno gorączkujące. Personel szpitala ma wiele pracy. Nawet w czasie remontu szpital nie zaprzestał ani na chwilę swej działalności, która przez cały ten okres odbywała się normalnie.

(sylw)

Recital fortepianowy J. Śmidowicza

W dniu dzisiejszym w sali Państwowej Filharmonii, przy ulicy Narutowicza Nr 20, wystąpi z recitalem fortepianowym Józef Śmidowicz, znakomity pianista wykona między innymi: Ciaccona — J. S. Bacha, Sonatę D-dur op. 28 Beethovena, etiudy Szymanowskiego, tańce polskie Różyckiego oraz nokturn i mazurki Chopina.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 12 września 1930 r.

STRAJK W PRZEMYŚLE TRYKOCIARSKIM

W dniu wczorajszym w Łodzi wybuchł strajk robotników trykociarskich. Robotnicy żądają honorowania ustaw socjalnych przez fabrykantów — jak urlopy, płaca za nadgodziny, oraz przywrócenia obowiązującego cennika, który przez fabrykantów został obniżony ostatnio o 30 do 50 procent.

SAMOBÓJSTWO NA MATEJKI

W dniu wczorajszym na ulicy Matejki, przed biurem pośrednictwa pracy popełniła samobójstwo jakaś nieznana kobieta.

Denatka z rozpaczą domagała się od urzędnika wypłacenia zapomogi, a gdy otrzymała zdecydowanie odmowną odpowiedź wypiła znaczną ilość kwasu solnego, który miała przygotowany pod chustką.

DZIECIOBÓJSTWO

35-letnia Stanisława Nazarczyk utopiła w dniu wczorajszym przy ul. Zachodniej 69 noworodka płci męskiej.

Po dokonaniu dzieciobójstwa Nazarczykówna usiłowała powiesić się na przygotowanym kawałku sznura, w czym jednak przeszkodzili jej przechodnie. Nazarczykównę aresztowała policja.

PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH

W dniu 14 września odbędą się w Niemczech wybory do Reichstagu. W związku z tym partia hitlerowska rozwinęła niesłychany terror przedwyborczy. Korzystając z bezkarności i opieki policji — uzbrojone bandy „szturmowców" dokonywują masowych napadów na lokale partii komunistycznej, bijąc, i mordując swych przeciwników politycznych.

Zanotowano kilkadziesiąt morderstw oraz podpaleń siedzib komunistów.

ZAKAZ WIECÓW I DEMONSTRACJI

W związku z zapowiedzianymi w całym kraju wiecami i manifestacyjnymi pochodami, skierowanymi przeciw sanacji — ukazało się zawiadomienie o bezwzględnym zakazie wszelkich wieców i pochodów.

NA DRODZE DO FASZYZMU

Gazety łódzkie podają na czołowych miejscach uchwały kongresu Izb Przemysłowo Handlowych, które domagają się dla wielkich przemysłowców udziału w rządzeniu państwem i stanowieniu nowych praw, na wzór faszyzmu włoskiego.

LIKWIDACJA SAMOPOMOCY SZKOLNYCH

Na skutek interwencji kupców branży papierniczej Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie do wszystkich kuratoriów z poleceniem natychmiastowego zlikwidowania samopomocy uczniowskiej w szkołach.

Samopomoc szkolna, zaopatrując uczniów w zeszyty, pióra i ołówki po tańszej cenie — rzekomo szkodziła interesom kupców.

Nauczycielstwo ponosi osobistą odpowiedzialność za szybkie i sprawne zlikwidowanie kół samopomocy uczniowskiej.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".

Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Dziś, o godzinie 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

Wszystkie bilety na dziś wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel 217-49)

Od 6 do 12 września z powodu wyjazdu Zespołu do Warszawy, teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Wtorek, dnia 12 września 1950 r., Godz. 19.15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Wtorek, dnia 12 września 1950 roku, o godz. 19,30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Wtorek, dnia 12 września 1950 r., godz. 17 i 19.15, widowisko p. t. „Sambo i lew". Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Wtorek, dnia 12 września 1950 r., Godz. 17, Widowisko otwarte p.t. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Diabelska Grań", dod. „Młodzież w walce o pokój", godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Stiepan Razin", dod. „Sesja Świat. Feder. Kobiet w Moskwie", godz. 16, 18.30, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Torpedowiec nieugięty", dod. Podmoskiewskie pałace", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Nr 34" (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", „Życie pszczół"), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Sumienie" dod. „Zielone wybrzeże", godz. godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 16.30, 18,30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „O świcie", dod. ‚Magnetyzm", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Pustelnia Parmeńska" I seria, dod. „Młode skrzydła", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Córka marynarza", dod. „Julian Marchlewski", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Muzyka i miłość", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 10)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Maszeńka", dod. „Stonka", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dni i noce", dod. „Człowiek z Góry Wysokiej", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 8).

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Milczenie jest złotem", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młodzieży niedozwolony)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Przeczucie", dod. „Świat młodych, Nr 12", godz. 16,30, 18.30, 20.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni", dod. „Mazurki Chopina", godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pieśń Tajgi", dod. „Rzeka Kama", godz. 16, 18, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „S-S Orzeł zaginął", dod. „Przeobrażona ziemia", godz. 16, 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

Pocztowcy w walce o pokój

Ogólnopolskie Kolarskie Wyścigi Pocztowe

Wzorem roku ubiegłego i w roku bieżącym zorganizowane zostaną Ogólnopolskie Kolarskie Wyścigi Pocztowe. W skład organizatorów wyścigu wchodzą — Generalna Dyrekcja PPK „Ruch", zrzeszenie sportowe „Związkowiec" oraz Związek Zawodowy Pracowników Pocztowych i Telekomunikacyjnych.

Ogólnopolskie Kolarskie Wyścigi Pocztowe są imprezą masową i w roku zeszłym zgromadziły na starcie kilka tysięcy pocztowców. **W samym tylko okręgu łódzkim, w eliminacjach powiatowych, wzięło w nich udział przeszło 700 listonoszy, z czego 80 zakwalifikowało się do zawodów okręgowych.**

ZMIANY W REGULAMINIE

Celem dalszej popularyzacji wyścigu i udostępnienia go większej ilości startujących wprowadzone zostały do regulaminu pewne zmiany. A mianowicie, udział mogą w nim brać nie jak dotychczas tylko listonosze wiejscy, a bez wyjątku wszyscy pracownicy pocztowi, telekomunikacyjni oraz zatrudnieni w PPK „Ruch".

W okręgu łódzkim, tak jak i na terenie całej Polski wyścigi przeprowadzone zostaną w trzech etapach. 17 września odbędą się eliminacje obwodowe w powiatach na dystansie 20 km. 24 września eliminacja okręgowa (25 km.), a 1 października wyścig główny (30 km.). Startujący nie będą już więc klasyfikowani według uzyskanych czasów w eliminacjach okręgowych, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, a o pierwszeństwo walczyć będą w wyścigu głównym, do którego zakwalifikowanych zostanie po pięciu zawodników z każdego okręgu.

OKRĘG ŁÓDZKI PRZYSTĄPIŁ JUŻ DO ELIMINACJI

Pomimo tego, że właściwy termin powiatowych wyścigów eliminacyjnych przypada dopiero na 17 września, to jednak w niektórych obwodach przystąpiono już do eliminacji, co najlepiej świadczy o dużym zainteresowaniu wyścigiem. Między innymi eliminacje odbyły się w Tomaszowie, gdzie zwycięzca uzyskał b. dobry czas (32.4 min.).

POD HASŁEM WALKI O POKÓJ

Tegoroczne Ogólnopolskie Kolarskie Wyścigi Pocztowców organizowane są pod hasłem — „Pocztowcy walczą o pokój". Wierzymy więc, że na starcie tej masowej imprezy nie zabraknie ani jednego pocztowca. Bowiem w ten sposób swoją postawą i ambicją, sprężystą i sprawną organizacją zadokumentują szerokie rzesze sportowców - związkowców swoją wolę nieprzejednanej walki o pokój oraz dowiodą, że potrafią godnie stać w pierwszych szeregach bojowników o pokój.

Na froncie II ligi

Widzew uzyskał znowu dwa cenne punkty. Tym razem zdobył je aż w Gdańsku i to nie z byle jaką drużyną, bo z tamtejszym zepołem Budowlanych, który był poważnym kandydatem do tytułu mistrza grupy zachodniej, a co za tym idzie do awansu do ligi państwowej.

W nadchodzącą niedzielę łodzianie goszczą u siebie zespół Włókniarza z Chodakowa. Wobec wyjazdu drużyny ŁKS Włókniarza do Krakowa na zawody z tamtejszym Związkowcem, przypuszczamy, że zwolennicy piłki nożnej licznie odwiedzą stadion przy Al. Unii.

Faworytem meczu są łodzianie.

Jeżeli chodzi o pozostałe spotkania drużyn grupy zachodniej to Gwardia szczecińska gra z Kolejarzem z Torunia, przy czym ją właśnie typujemy na zwycięzcę. Kolejarz (Bydgoszcz) gości Związkowca z Radomia, z którym powinien podzielić się punktami, a Stal Sosnowiec zmierzy się z Budowlanymi z Gdańska (przewidujemy tutaj zwycięstwo gospodarzy). Również i Kolejarz z Ostrowca powinien pokonać swego przeciwnika, którym jest zespół Budowlanych ze Świdnicy.

W grupie wschodniej odbędą się następujące spotkania:

w Tarnowie — Ogniwo — Stal Katowice,

w Częstochowie — Włókniarz — Związkowiec Przemyśl,

w Chełmku — Związkowiec — Ogniwo Częstochowa,

w Przemyślu — Kolejarz — Lublinianka i w Lipinach — Stal — Ogniwo Bytom.

Z życia kół sportowych

Zmiana treningów w kole sportowym Nr 376

Na skutek przychylnego ustosunkowania się do próśb naszego koła przez Zrzeszenie „Włókniarz", a szczególnie dzięki pomocy sekretarza Zrzeszenia Jóźwiaka, koło nasze otrzymało do treningów stadion „Włókniarza", daw. „Zjednoczone" przy ul. Kilińskiego.

Wobec powyższego, terminarz treningów poszczególnych sekcji uległ zmianie.

Nowy kalendarzyk treningów przedstawia się następująco:

Sekcja lekkoatletyczna: treningi na boisku „Włókniarza" w każdy wtorek i czwartek od godz. 15.30 do 17. Treningi prowadzi kol. Rybczyński, absolwent kursu w Czerwieńsku.

Sekcja piłki ręcznej (siatka i kosz): treningi na boisku własnym koła przy ulicy Tymienieckiego 5, w każdą środę od godz. 15.30 do 17.30. Treningi prowadzi kol. Rybczyński.

Sekcja piłki nożnej: treningi na boisku „Włókniarza" w każdy wtorek i czwartek od godz. 15.30 do 17. Treningi prowadzi kol. Nastałek, absolwent kursu W. F. w Złocieńcu oraz ob. Missiek Stanisław, kier. sekcji.

Sekcja kobieca: treningi, w poniedziałki od godz. 15.30 do 16.30 na boisku własnym koła, przy ulicy Tymienieckiego 5.

Sekcja ping-pongowa: w stadium organizacji, brak pomieszczenia na świetlicę utrudnia rozwój sekcji, której członkowie zmuszeni są do treningów w różnych świetlicach fabrycznych.

Sekcja pływacka: treningi we wtorki i w piątki na basenie „Włókniarza", przy ulicy Kilińskiego, od godz. 17 do 18.

Berger
sekretarz Koła Nr 376

Watykan błogosławi nowy Wehrmacht

Do chóru entuzjastycznych wiwatów na cześć nowej faszystowskiej armii niemieckiej włączył się, jak można się było tego spodziewać, głos Watykanu „Osservatore Romano", oficjalny organ prasowy Watykanu, wypowiedział się za „koniecznością" zbrojenią Trizonii. Watykański dziennik twierdzi, że obawy przed odrodzeniem militaryzmu niemieckiego są niesłuszne. „Osservatore Romano" żąda kategorycznie „wzmocnienia sił" zachodniej Europy przez utworzenie „piechoty niemieckiej".

Oświadczenie „Osservatore Romano" nikogo nie może zaskoczyć. Watykan, ośrodek walki przeciw obozowi postępu i wolności, zawsze wiązał się z siłami najbardziej agresywnej reakcji. W okresie pierwszej wojny światowej Watykan był sojusznikiem Habsburgów i Hohenzollernów, gdyż te dynastie były opoką obszarnictwa. W okresie międzywojennym Watykan związał się z kołami wielkiej finansjery. W r. 1933 — po dojściu do władzy Hitlera — Watykan szybko nawiązał serdeczne stosunki z tym krwawym wrogiem postępu na świecie. W ujawnionych niedawno dokumentach znajdujemy list ambasadora polskiego w Watykanie z marca 1933 roku, w którym raportuje on Beckowi, że Pius XI poprze Hitlera, „ponieważ w sprawie najważniejszej — walki z bolszewizmem, okazało się, że jest on jedynym szefem rządu, który nie tylko podziela Jego (tj. Piusa XI) zapatrywania, ale z wielką odwagą nie pozostawiając miejsca na nieporozumienia lub cofanie się, walkę wypowiedział".

Nic więc dziwnego, że generał zakonu jezuitów, hr. Włodzimierz Halka von Ledóchowski już w 1940 roku był dokładnie poinformowany przez wywiad SS o planie napaści na Związek Radziecki. Ledóchowski prosił Himmlera, by pozwolono jezuickim misjonarzom towarzyszyć pancernym kolumnom SS. Hitlerowska armia była największą nadzieją polityki Watykanu.

Ale Wehrmacht poniosła druzgocącą klęskę. Trzeba było zmienić orientację. Oczywiście nowym partnerem Watykanu stał się imperializm amerykański. Amerykańscy monopoliści pragną rozpętać nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej; to wystarcza, by Watykan ściśle podporządkował swoją politykę celom Wall Street.

Szczególnie aktywnie działa w dziedzinie amerykańsko-watykańskiej kolaboracji zwierzchnik Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych kardynał Spellman, o którym mówi się, że ma być następcą Piusa XII. On to przecież jeszcze w sierpniu 1946 roku oświadczył:

„Przekląłem bezbożny komunizm, nie dla obrony swej wiary, lecz celem obrony swego kraju. Komunizm jest prowokacją dla wszystkich, którzy wierzą w Boga i Amerykę". Niezwykle aktywnym łącznikiem Waszyngtonu z Watykanem jest szambelan papieski, minister marynarki USA, Francis P. Matthews. On to „wsławił się" ostatnio powiedzeniem, że „Stany Zjednoczone muszą mieć odwagę zostania pierwszym agresorem".

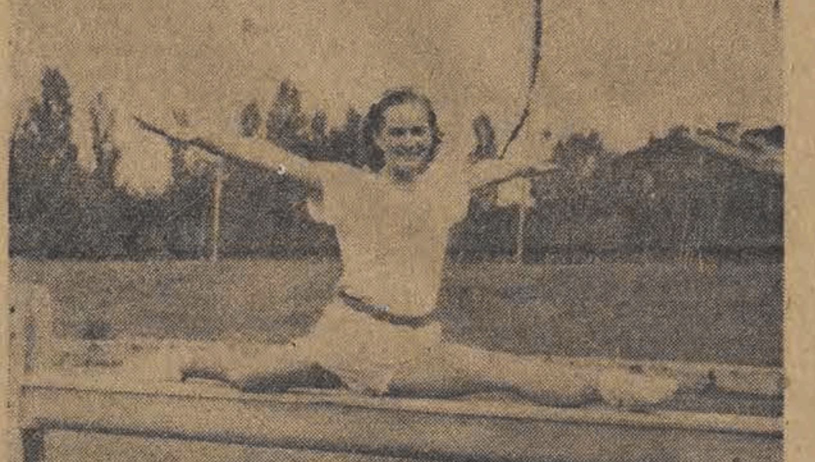
„Osservatore Romano" propaguje uzbrojenie faszystów niemieckich dla celów agresji na ZSRR. Watykan aktywnie popiera amerykańską politykę w Niemczech. Na tajnych konferencjach reakcyjnych organizacji katolickich w Schönebergu w roku 1948 i w Cannes, pierwsze skrzypce grali niemieccy kardynałowie: Preysing, Faulhaber i Frings — zaprzysięgli wrogowie Polski, zagorzali propagatorzy haseł rewizjonistycznych. „Premierem" w Bonn jest pupil watykański, Adenauer. Czyż można się więc dziwić, że Watykan błogosławi zbrodnicze plany Adenauerów i ich amerykańskich mocodawców, że błogosławi nowy Wehrmacht? P. M.



Z Mistrzostw Gimnastycznych Zw. Zawodowych

Gimnastyka staje się sportem masowym o czym świadczy najlepiej niespotykana dotąd ilość zawodniczek i zawodników, którzy wzięli udział w dwudniowych Mistrzostwach Gimnastycznych Zw. Zawodowych w Łodzi.

Obok i poniżej reprodukujemy kilka zdjęć z drugiego dnia zawodów.





W środę na torze w Helenowie

W środę, dnia 13 bm. o godzinie 18 na torze w Helenowie odbędą się wyścigi kolarskie z programem olimpijskim, w których udział wezmą zwycięskie zespoły 6-etapowego wyścigu „Szlakiem pokoju" oraz torowcy łódzcy z Bekiem, Marchwińskim, Boruczem i Haagiem na czele.

Zawody organizuje ŁKS Włókniarz oraz ZS Gwardia.

W barwach Gwardii startować będą między innymi — Sałyga, Liszkiewicz, Kłabiński, Cuch, Kudert, Targoński; Włókniarza — Gabrych, Pietraszewski, Malinowski, Świercz.

Bilety na tę bardzo ciekawie zapowiadającą się imprezę nabywać będzie można w kasach na Helenowie w dniu wyścigu już od godziny 14.

Uśmiechnij się

W amerykańskim więzieniu



— Jednego nie mogę zrozumieć, Joe! Czy nasze aresztanckie bluzy zrobione są ze sztandaru USA — czy też sztandar USA zrobiony jest z naszych bluz więziennych.

(Dikobraz).

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	218-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-20384

RADIO

Program na wtorek, 12 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 „Ziarno siewne", 13.30 Aud. szk. 15.00 Koncert solistów, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.55 Przegląd prasy literackiej, 16.00 Dziennik południowy, 16.20 (Ł) „Kronika śmiechu" J. Haska, 16.30 (Ł) Pieśni masowe i rewolucyjne, 17.00 Koncert, 17.45 Z cyklu: „Dzieje książki", 18.00 „Kronika „SP", 18.15 (Ł) „Skrzynka racjonalizatorów", 18.25 (Ł) „W naszej świetlicy", 18.45 (Ł) „Warszawa" — wiersze różnych autorów, 19.00 Koncert symfoniczny, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Instrumentalnego, 21.15 (Ł) „Wieś Wysoka na nowym etapie", 22.00 „Kwadrans poetycki współczesnych poetów warszawskich, 22.20 Muzyka taneczna, 23 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert symfoniczny.